Nr. 193. Sobota, 23. Sierpnia 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Leopolda Józefa Kliera z Żabna do Biecza i Stanisława Matuzińskiego z Przeworska do Chrzanowa; nadał adjunktom sądowym w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego: Józefowi Biesikowi i dr. Kazimierzowi Kłodzińskiemu posady adjunktów sądowych, mianowicie pierwszemu w Chrzanowie, drugiemu w Dąbrowej; zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Wojciecha Janika dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Władysława Urbańskiego w Żmigrodzie, dr. Jana Laberscheka w Kalwaryi, Józefa Młodzianowskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego; dr. Artura Stanisława Sieradzkiego w Żabnie, dr. Juliana Karola Nowotnego w Jaśle, Michała Wygodę w Przeworsku i dr. Piotra Marczaka dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego wykonania urządzeń dla poboru wody na stacyach Stawczany, Komarno-Buczały i Chłopczyce linii Lwów-Sambor odbędzie się dnia 17, 18 i 19 września 1902 i rozpocznie dnia 17 września o godzinie 11 przed południem w Stawczanach, następnie zaś dnia 18 września o godzinie 9 przed południem dla stacyi wodnej Komarno-Buczały w gminie Buczały-Herman, wreszcie dnia 19 września b. r. o godzinie 11 przed południem w Chłopczycach.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Stawczanach i Polance, w powiecie gródeckim, dalej w urzędach gminnych w Buczałach-Herman i Chłopczycach oraz w kancelaryi obszaru dworskiego w Chłopczycach w powiecie rudeckim, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni, na ręce c. k. starostw w Gródku względnie w Rudkach lub przy rozprawie komisyjnej.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 sierpnia b. r. do l. 99.581, w sprawie weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 sierpnia.

Anglia gościła przez kilka dni ostatnich u siebie tryumwirat najwybitniejszych wodzów boerskich: Bothę, Deweta i Delareya. Ci sami generałowie, którzy przed kilku jeszcze miesiącami uchodzili za największych wrogów Anglii, — teraz witani byli jako najlepsi przyjaciele a tryumfatorom angielskim nie zdołanoby zgotować gorętszego przyjęcia. Ci sami wodzowie, których przed kilku miesiącami ścigały oddziały angielskie po równinach i górskich przesmykach Oranii i Transwaalu, pragnąc koniecznie dostać ich żywcem lub trupem, których traktowano jako banitów i niemal bandytów, — teraz jak równi z równymi odbywali konferencye z Chamberlainem, Robertsem i Kitchenerem, w najpierwszych salonach angielskich uważani byli za *perfect gentlemen'ów*, a doznali także bardzo zaszczytnego i serdecznego przyjęcia u króla Edwarda i u królowej.

Prędka to i radykalna zmiana dekoracyi — a jest ona znamienną cechą wojny południowo-afrykańskiej, stosunków i poglądów angielskich. Zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich i zawarcie pokoju, tłómaczą tu naturalnie wiele, ale nie tłómaczą wszystkiego. Czy możnaby bowiem wyobrazić sobie tak nagłą zmianę stosunków między zwycięzcami a zwyciężonymi, gdyby zwycięzcą *caeteris paribus*, zamiast Anglików, było któreś inne z państw europejskich, prowadzących politykę zaborczą, kolonialną? W prawdziwie liberalnym, humanitarnym poglądzie narodu angielskiego na stanowisko podbitych wobec zwycięzcy — a nie tylko w zadowoleniu jego z ukończenia krwawej i ciężkiej wojny — tkwi klucz, rozwiązujący zagadkę zupełnej, jakoby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmiany w stosunkach między Anglikami a Boerami. Przecież ci Boerowie, biorąc nawet rzecz z ciasnego, egoistycznego punktu widzenia londyńskiego giełdziarza, — tyle kosztowali Anglików mienia i krwi, takie swoim „uporem" narzucili ciężary na kupców i przemysłowców i rolników angielskich, okryli żałobą tyle rodzin angielskich! Ale naród angielski szanuje ich bohaterstwo i ich przywiązanie do wolności i do narodowości swojej, to też gdy raz przestali być formalnymi „nieprzyjaciółmi", chce uważać ich za przyjaciół i pełnych współobywateli, a nie za drugiej czy trzeciej kategoryi poddanych króla Wielkiej Brytanii. Nie myśli im odbierać ani religii, ani języka, a chce jak najrychlej przywrócić im prawa samorządu. Bez zastrzeżeń też oddaje hołd osobistym i narodowym zasługom i przymiotom znakomitych wodzów boerskich; przedstawiciele narodu angielskiego traktowali tych wodzów jak równych a król angielski nie skąpił im uznania i objawów monarszej łaskawości.

W obec takiego usposobienia i takich poglądów narodu angielskiego, nie dziwna, że wodzowie boerscy, chociaż bolejący gorąco nad smutnym wynikiem usiłowań swego ludu, nie wahali się jednak przyjąć tych dowodów sympatyi i uznania od zwycięzców. Wszak nie chciano z nich zrobić jeńców, którzy mieli uświetnić tryumf zwycięzcy, lecz przyjmowano ich jako przyjaciół, jako bohaterskich przywódców narodu, który zaprzestał waśni i krwawego sporu i chce żyć w zgodzie z angielskimi współobywatelami. Dlatego bez cienia nawet jakiegokolwiek upokorzenia dla siebie, mogli oni także przyjąć zaproszenie do króla, które zresztą, jako zaproszenie monarchy, było tem samem — według ogólnego pojęcia — rozkazem. Król Edward przyjął ich nadzwyczaj łaskawie, podaniem ręki przywitał i pożegnał każdego z osobna, żadnej drażliwej kwestyi politycznej zgoła nie poruszył, a tylko wyraził uznanie dla ich bohaterstwa i szlachetnego sposobu myślenia, dla humanitarności, z jaką traktowali jeńców i rannych angielskich, oraz złożył życzenie dla wspólnej przyszłości Anglików i Boerów w Afryce południowej.

Audyencya tryumwiratu wodzów boerskich u króla Edwarda przyczyni się niewątpliwie do zatarcia śladów wojny we wzajemnych uczuciach obu narodów. Anglicy zresztą starają się usilnie uczynić ze swej strony wszystko możliwe, aby powróciły stosunki normalne: dowodem tego między in-

---

5)

Marya Colonna Walewska.

PAN WOJEWODZIC SANDOMIERSKI.

Opowiadanie z czasów Zygmunta III.

(Ciąg dalszy).

IV.

Chorągwie Urowieckiego, Gniewosza, Kossakowskiego, Żardeckiego, Karśnickiego, Leduchowskiego i Witosławskiego zostały wysłane pod wodzą Marcina Kazanowskiego pod Buszę, przeciw Tatarom — reszta wojsk mianowicie cztery roty usarskie, cztery pancerne, tyleż lekkich i rajtarskich i 2000 piechoty pociągnęło do Mohilewa — królewicz zaś z dworem, do Brześcia. Lecz zgody nie było w tym pochodzie. Między Ujazdowem, gdzie obecnie bawili królestwo, a tym burzliwym dworem Władysława, biegali ciągle posłańcy z listami pełnymi alarmów, żalów i oskarżeń — a że o autorstwo tychże listów posądzał królewicz Ossolińskiego, marszałka Plichtę, Sobieskiego, a nawet samego hetmana i dowódcę armii Chodkiewicza, krewnego Ossolińskich — więc niesnaski przeniosły się i do wojska.

Przyszło do tego, że królewicz zerwać się już musiał na czwartym noclegu w Mielnicy i pognać z powrotem — do króla, gdyż doniesiono mu, iż w Brześciu czekają Kazanowskich rozkazy, aby natychmiast opuścili jego osobę z powodu burd czynionych, awantur i nocy na ucztowaniu i pijaństwie spędzonych.

Więc królewicz pędził z kilkunastoma kozakami, Sobieskim, Ossolińskim i.... winowajcami do Ujazdowa, króla przebłagać i uprosić łaskę dla ulubieńców swoich.

Pojedynki były zakazane w pochodzie, a Ossolińskiemu zemsta stawała się tak potrzebną jak głodnemu chleb.

Mścił się zatem, kosztem ofiar szalonych, tak szalonych, że niejednokrotnie pytał własnej duszy, czy mści się na samym sobie, czy też na Kazanowskich.

Wiedział najpierw, że królewicz nie zapomni mu najmniejszej krzywdy swoim faworytom uczynionej, a więc i tych listów pisanych do Ujazdowa i.... wiedział ze źródeł wiarygodnych, że Mikołaj Daniłowicz, podskarbi wielki kor, przyłączył się do partyi Kazanowskich, jako ich krewniak, a osobisty wróg Chodkiewicza.

I to wszystko zamiast go wstrzymać pchało go ku pomście ze siłą zdwojoną.

Palił mosty za sobą — ale na razie chciał tylko odwetu za oszczerstwa nań rzucone, za wydartą przyjaźń królewicza i za karyerę zwichniętą. Karyerę mógł uważać za zwichniętą, gdyż czuł, że pomimo całej przewagi obecnej nad Kazanowskimi, oni go zmogą kiedyś, choćby dlatego, że królewicz zrobi wszystko co możliwe, żeby jego, mniemanego swego wroga, a otwartego przeciwnika faworytów-dworzan — z dworu usunąć.

Takie zaś usunięcie równało się śmierci.

Jerzy Ossoliński chciał dostojeństw, chciał sławy, chciał potęgi, nietylko dla dostojeństw, sławy i potęgi, ale dlatego, aby je módz rzucić kiedyś Daniłowiczównie pod nogi i rzec jej: „Teraz nie jestem ostatni między tymi, którzy się ubiegają o ciebie, panno podskarbianko"....

Więc widząc, że własnemi rękami burzy cały wyśniony gmach szczęścia, brała go ochota chwilami, tłuc głową o mur i wyć....

Lecz ten przyszły kanclerz, który Europę miał zadziwiać logiką nieubłaganą swych czynów i nieugiętą wolą dyplomaty — potrafił już dziś trzymać duszę własną na wodzy i nie okazywać światu co czuje i że wogóle jest jakaś potęga na świecie, która miażdży jego.... Jerzego Ossolińskiego — razem ze wszystkiemi aspiracyami i po prostu szczęściem całego żywota.

Rozumował trzeźwo — dziwnie trzeźwo jak na młody swój wiek — i były chwile, w których sięgał wysoko — ale wówczas nawet kiedy sięgał najwyżej, nie przypuszczał, że weźmie wszystkie przeszkody jedne po drugich i dojdze tam, gdzie w snach najzuchwalszych dojść nie próbował, ale zkąd zlecić miał później na łeb, na szyję i zgasnąć.... jak gwiazdy gasną, wielkie, w przestworzu, które długo świeciły, a których zniknięcia jednak nikt nie zauważył.

Nie przeleciał jak burza nad Rzeczpospolitą — ale przeszedł wolno, depcząc prawa i tradycye — lekceważąc senatorów i magnatów — osadzając króli na tronach — zapatrzony w tę ideę monarchistyczną, która pochłonęła całkowicie jego żołazną, wyniosłą duszę i która miała kiedyś ziemię usunąć z pod jego nóg, tak że w chwili skonu stał tylko błazen nad nim nadworny i jęczał, wyrywając sobie włosy, gdy cała Warszawa usłyszawszy żałobne dzwony, powtarzała ów zręczny wierszyk łaciński:

Śmierć twoja, wielki mężu, nie w smak
[wszystkim była,
Bo cię.... zapóźno zgładziła!!!..

Tymczasem teraz szedł za królewiczem pod Moskwę, mając jeszcze chwilami nadzieję zdobyć przyjaźń młodego książęcia służbą orężną i — walecznością.

A wyprawa ciągnęła się bez końca. Śniegi zachwyciły ich w Wiaźmie, gdzie też przezimował obóz, rozgrzewając się w ciągłych potyczkach i podchodach — pełen swarów i burd. Nie był to jeden obóz, ale dwa zupełnie wrogie sobie, na czele których stał Ossoliński, Chodkiewicz, Sobieski, marszałek Plichta i większa część komisarzy Rzeczypospolitej, a po stronie przeciwnej: Królewicz z Kazanowskimi.

Stawało się jasnem, do czego dążą ci ostatni. Oto chcieli, aby nad wojskiem koronnem dwóch było dowódców. Jeden już będący: hetman Jan Karol Chodkiewicz, a drugi Marcin Kazanowski, pułkownik usarskiej chorągwi.

Lecz hetmana nie tak łatwo było podejść.

Gdy z końcem czerwca nadejść miały roty wysłane ongi pod dowództwem tegoż pułkownika i wieści nadbiegły, iż on chce żądać od królewicza, aby cała dywizya wojska, z którą powracał, do jego komendy należała, aby stawać z nią mógł gdzie mu się żywnie podobało, aby miał straż i hasło osobne i w ciągnieniu był zawsze pierwszy — hetman ułożył porządek stawania chorągwi i ciągnienia i dał ją królewiczowi do podpisu.

Królewicz zdziwił się — ale nie wiedząc jeszcze o niczem, położył podpis swój bez wahania.

W parę dni później przybył Marcin Kazanowski pod znakiem hetmańskim, zuchwały i pewny, że zrobi z Chodkiewiczem to, co ze starym Żółkiewskim zrobił — mianowicie, że wyłączy zupełnie swoje chorągwie z pod komendy naczelnego wodza.

Tymczasem podano mu zaraz na wstępie porządek stawania, ułożony przez Chodkiewicza, a Władysława ręką podpisany.

W tymże porządku, pierwsze miejsce otrzymał pułk Kiszki, starosty parnawskiego — drugie Zienowicza — trzecie Opalińskiego śremskiego starosty i t. d., a ostatnie dostało się pułkowi, nad którym dowodził właśnie on — Marcin Kazanowski — pretendent do regimentarstwa, a — kto wie? może i do buławy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nemi przebieg onegdajszego otwarcia parlamentu w Kapsztadzie, — dowodem rychły powrót jeńców boerskich do kraju. Także generał Cronje płynie już z powrotem do Ojczyzny.

KORESPONDENCYE

Poznań, 19 sierpnia.

(Sprawozdanie Patronatu Spółek zarobkowych. — Przejście wielkiego majątku z rąk niemieckich w polskie. — Nowe pismo polskie w Poznaniu. — Drożyzna i epidemiczne choroby. — Ś. p. Bronisław Gąsiorowski).

(x) Społeczeństwu polskiemu, przechodzącemu obecnie tak ciężkie koleje i pozbawionemu chwil jaśniejszych, zgotowało prawdziwą radość ogłoszone właśnie sprawozdanie Patronatu spółek zarobkowych, ono bowiem stwierdza suchemi cyframi, iż pomimo bojkotu ze strony hakatystów nie nastąpiło w rozwoju materyalnym szerokich warstw polskich nie tylko cofanie się lub zastój, lecz owszem posunięto się krok naprzód. Sprawozdanie to wykazuje w roku 1901 niepomierny przyrost kapitałów polskich. I tak liczba spółek wzrosła z 126 na 134, liczba członków z 53.505 na 57.226, — udziały członków z 7,354.500 na 8,275.867 marek — a pozycya najważniejsza, depozyta czyli oszczędności członków z 37,787.516 marek na 42,248.506 marek. Razem tedy wzrosły kapitały polskie w tych spółkach w jednym roku o mniej więcej 7 milionów marek i wynoszą obecnie, bez Szląska — którego spółki, posiadające około 10 milionów marek, nie należą do Związku poznańskiego — razem przeszło 60 milionów marek. A warto objaśnić, że przed 30 laty, to jest w roku 1873 było w spółkach polskich niespełna tylko 3 miliony marek.

Depozyta wynosiły w 1873 r.: 2,600.869 marek, w 1900 r. 37,787.516 marek, a w roku ubiegłym, jak wyżej 42,248.506 marek.

W obozie hakatystycznym wielka obecnie konsternacya z powodu przejścia pięknego majątku Wielkie Jawty w Prusiech zachodnich z rąk niemieckich w polskie, mianowicie p. Kazimierza Slaskiego. Berliński „Landbank“, instytucya finansowa komisyi kolonizacyjnej, tak mocno dotknięty został tą klęską, że ofiarował p. Slaskiemu 80.000 marek odstępnego oraz zwrot wszystkich kosztów poniesionych przy kupnie, byle tylko zrzekł się tytułu własności. Pan Slaski jednak odrzucił tę zyskowną propozycyę, a majątek prawnie i nienaruszalnie pozostaje w jego ręku.

Od 1 października rozpocznie wychodzić w Poznaniu dwutygodnik p. t. *Ruch chrześcijańsko-społeczny*, który ma być przeznaczony — jak powiedziano w prospekcie — „dla sfer wykształconych, ze specyalnem uwzględnieniem tych wszystkich, którzy bio-rą lub pragną brać udział w podniesieniu duchowem i polepszeniu dobrobytu warstw pracujących, oraz w działalności lub kierownictwie stowarzyszeń i instytucyj w łonie ich powstałych lub powstać mających, czynnych w tym kierunku“.

Na pierwszem miejscu — powiedziano dalej w prospekcie — pismo to ma być „doradcą i pomocnikiem w kierowaniu Towarzystw robotników, czeladzi, terminatorów, robotnic i t. p. stowarzyszeń, dalej dawać wskazówki potrzebne do zakładania i rozwoju związków zawodowych, celem uchronienia warstw pracujących od wpływu socyalizmu, wreszcie podawać praktyczne uwagi co do prowadzenia bractw i stowarzyszeń kościelnych, które także mają podstawowe, największej wagi zadanie społeczne przez utwierdzenie religijności i moralności“.

W części praktycznej podawać będzie nowe pismo wskazówki praktyczne wszelkiego rodzaju, potrzebne do prowadzenia wspomnianych stowarzyszeń, sprawy dotyczące instytucyj dobroczynności i humanitarnych, istniejących lub powstać mających w łonie tychże Towarzystw, jak kas, spółek, związków zawodowych, wiadomości o najnowszych wydawnictwach z zakresu socyologii, przepisy administracyjne i wyroki sądowe, pozostające w związku z prawem o stowarzyszeniach i związkach i t. d.

Dalej otworzy osobną rubrykę na dyskusyę celem popierania drobnego i domowego przemysłu, wreszcie w dziale informacyjnym podawać będzie wiadomości o rozwoju socyalizmu, o organizacyi i prasie socyalistycznej niemieckiej, o ile one bezpośrednio wpływ wywierają na polskich robotników, rzemieślników i t. d. i o prasie socyalistycznej, wychodzącej w języku polskim.

Redaktorem dwutygodnika będzie ks. Kazimierz Zimmermann. Prenumerata dla Galicyi wynosi 2 koron kwartalnie.

Wobec spodziewanego napływu do Poznania w dniach najbliższych ogromnej masy wojska, mającego wziąć udział w paradach i manewrach podczas pobytu cesarza Wilhelma, drożyzna artykułów spożywczych w Poznaniu jest już teraz tak wielka, że magistrat poznański widział się zniewolonym zająć się tą sprawą. Ogólnie przyznano, że niesłychana ta drożyzna jest powodem epidemii ostrej biegunki, panującej obecnie w mieście i okolicy, albowiem uboższa ludność, nie będąc w stanie odżywiać się prawidłowo, spożywa rozmaite odpadki i mnóstwo owoców niedojrzałych. Obok całego szeregu przeróżnych środków, mających zapobiegać tak drożyźnie jak jej skutkom, postanowił magistrat otworzyć natychmiast kuchnie miejskie, z których uboga ludność otrzymywać będzie zdrową żywność po możliwie taniej cenie. Dzienniki niemieckie domagają się, dla zapobieżenia drożyznie mięsa, otwarcia przynajmniej na czas manewrów cesarskich granicy dla dowozu nierogacizny.

Na obczyźnie, w Genewie, zmarł onegdaj Bronisław Gąsiorowski, dziedzic ogromnego klucza Bytyńskiego, jeden z najmajętniejszych właścicieli dóbr ziemskich w Poznańskiem. Zmarły mieszkał stale za granicą i mało niestety miał styczności z życiem tutejszych Polaków i ich losami. Stratę opłakują żona, Francuska, z domu de Vanin i córka Helena. W całej administracyi obszernych dóbr jeden tylko leśniczy i kasyer byli Polakami. Natomiast o instytucyach polskich zmarły często pamiętał.

Z Warszawy.

(Związki i Stowarzyszenia niemieckie w Warszawie i Królestwie. — 24-milionowa pożyczka dla Warszawy).

W jednym z ostatnich numerów *Swieta* zamieszczono ciekawy artykuł o działaniu niemieckich Towarzystw w Warszawie, w Królestwie i Rossyi. Autor głównie zwraca uwagę na „Verein der deutschen Reichsangehörigen“, który istnieje jawnie w Warszawie i wedle *Dniewnika Warsz.* pobiera 3000 marek rocznej zapomogi od rządu niemieckiego. Zadaniem tego Towarzystwa jest utrzymywać jedność między Niemcami „przywiślińskiego kraju“ i podsycać „wszechniemiecki pierwiastek“, t. j. ducha germanizmu, a rozszerzać po kraju nowo napływających rodaków, oraz dawać im materyalną pomoc. Do Towarzystwa tego należy około 8000 członków, a obok tego wszyscy Niemcy „przywiślińskiego kraju“ obowiązani są dawać składki. Wedle *Dniewnika* liczni bogaci fabrykanci składają rocznie po 1000—1500 rubli. Ztąd widać — dodaje autor — jak znacznymi środkami rozporządza ten niemiecki związek dla rozsadowienia i ukrzepienia germanizmu w „naszych zachodnich prowincyach“. Dla podtrzymania ducha w rodzinach pracuje osobna sekcya żeńska. „Niemcy postępują patryotycznie i dla swoich celów bardzo umiejętnie. A cóż robimy my — zapytuje autor — przeciwko temu pochodowi niemieckiemu, czem bronimy nasze zachodnie kresy od zamienienia ich w obóz z awangardą niemiecką?“

Autor podaje niektóre prawne utrudnienia, stawiane Niemcom, zarówno z innymi cudzoziemcami, ale w końcu przyznaje, że to są środki niewystarczające i za słabe, żeby zwalczyć siłę „Vereinów“.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem r. t. Podgorodnikowa narada w sprawie pożyczki 24-milionowej dla Warszawy, przeznaczonej dla zaspokojenia różnych potrzeb, niecierpiących zwłoki, w dziedzinie urządzeń miejskich. Do nich zaliczono: zbudowanie rzeźni, budowę domów dla szkół miejskich, budowę trzeciego mostu na Wiśle i rozszerzenie sieci tramwayów. W naradzie tej wzięli udział: prezydent m. Warszawy, generał-porucznik Bibikow, zarządzający kancelaryą generał-gubernatora warszawskiego, szambelan Mienkin, zarządzający Izbą obrachunkową Bnicki, zarządzający warszawskim kantorem banku państwa Makarenko, dyrektor banku handlowego K. Deike, E. Natanson i kilku innych obywateli miasta.

Poufny okólnik rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych.

Monachijska *Allg. Zeitung* ogłasza poufny okólnik, rozesłany przez rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych do wszystkich gubernatorów a polecający im ścisłe czuwanie i zwalczanie szeroko rozgałęzionej propagandy rewolucyjnej w Rossyi.

W okólniku tym — według wspomnianego dziennika — powiedziano między innemi:

„W obec zaburzeń chłopskich, jakie zaszły niedawno w kilku południowych i południowo - wchodnich guberniach państwa, przyczem miały miejsce zbrojne napady na dwory i mienie właścicieli dóbr ziemskich, zaleciło ministerstwo spraw wewnętrznych, celem stłumienia ruchu i ukarania jego sprawców, zastosowanie zarządzeń określonych bliżej w okólniku z dnia 17 czerwca 1898 r. Niezależnie od tego zawiadamia się gubernatorów, że głównym powodem obecnych ruchów chłopskich jest działalność socyalno-rewolucyjnej grupy, która korzysta z każdej sposobności, aby wyszukać masy dla swoich zbrodniczych celów i dla wrogich rządowi dążności“.

W dalszym ciągu okólnik obznajamia gubernatorów z najbliższemi tendencyami, środkami i celami tajnego „stowarzyszenia dla ochrony praw ludu“, które usiłuje zorganizować ludność chłopską.

Przy tej sposobności okólnik wskazuje na to, że „wrogie państwu żywioły usiłują tworzyć we wszystkich częściach państwa tajne związki, których przewodnią myślą jest wywołanie równocześnie w całej Rossyi ruchu rewolucyjnego. W skutek tego zaleca się gubernatorom jak najusilniej zwracanie szczególniejszej baczności na tego rodzaju organizacye i tłumienie ich w zarodku, dotychczas bowiem administracya gubernialna nie spełniała w tym kierunku swojego zadania z należytą sprężystością. To też tylko słabej działalności tejże administracyi należy przypisać, iż mogły wybuchnąć w ostatnim czasie zaburzenia chłopskie w gubernii połtawskiej, które też znalazły echo w wielu sąsiednich okolicach“.

„W obec tego — powiada dalej okólnik — polecono gubernatorom, aby rozkazali zwierzchności ziemskiej, sędziom mirowym, policyi i t. d. rozwinąć jak najsurowszy nadzór nad ludnością wiejską, badać jej usposobienie i przedsiębrać w razie potrzeby jak najenergiczniejsze zarządzenia. Zarazem zawiadamiam, że ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało dokładne informacye o planie niebezpiecznych dla państwa ży-

---

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

(Ciąg dalszy).

VII.

Prowadzeni przez doktora Léttraz, nasi znajomi, okrążają róg ulicy Royale i wchodzą w ulicę Notre-Dame, której wygląd pozostał taki sam, jakim być musiał w XVIII w.

Z jednej strony, fasady domów spoczywają na przysadkowatych arkadach, pod którymi sklepiki drzemią w półcieniu, — gdzie kupcowe, siedząc w cieniu słupów, szyją i rozmawiają pomiędzy sobą; z drugiej strony domy, pochodzące po największej części z XVI-go wieku, otwierają wprost na chodnik swoje bramy o zniżonych ku środkowi sklepieniach i podwójne okna. Ulica bardzo krótka, kończy się małym placykiem, ozdobionym dziwacznym obeliskiem, opartym na czterech żółwiach, a w głębi kościół Notre-Dame wznosi swoją romańsko-bizantyńską kopułę, na której olbrzymi dzwon wygłasza kwadranse i godziny. Pan Filibert Prestoz mieszkał tutaj, w narożnym domu.

Pięciu turystów weszło szeregiem w bardzo ciemną sień, prowadzącą do wąskiego wewnętrznego dziedzińca, w którym, jak z głębi studni widziało się nad sobą mały kwadrat błębitnego nieba. Umieszczone w małej wieżyczce schody kręcone, kamienne, o zużytych i wydeptanych stopniach, służyły za wejście do bocznego skrzydła domu, jeszcze starszego, niż frontowy.

— Jeżeli się ma wierzyć słowom proboszcza z Entrevernes — szepnęła Francina, zatrzymując się chwilę, żeby odetchnąć — jesteśmy we właściwym domu kanonika Févez....

— Rzeczywiście tak by się zdawało — odrzekł Maryusz Colombier zdławionym głosem. — Nareszcie zbliżamy się do celu!...

Z pełną poszanowania powagą przypatrywał się oknom na wzór strzelnic, które przepuszczały światło do wieżyczki, schodom wydeptanym stopami dawniejszych mieszkańców i nieregularnym sionkom, na które wychodziły drzwi mieszkań, stare, z drzewa orzechowego, połyskujące na kantach. Zdawało mu się, że widzi widmo kanonika, przesuwające się dyskretnie w tajemniczym cieniu zagłębień. Jeszcze jedno piętro, a potem znowu przystanek i ciężkie drzwi brunatne. Po pod sarnią łapką dzwonka widać było płytkę metalową z napisem: „Filibert Prestoz“.

— To tutaj! — szepnął Maryusz pociągając nerwowym ruchem sarnią łapkę.

Posłyszano wewnątrz ciężkie kroki; drzwi się otwarły i stara służąca, ukazując się w nich, patrzyła zadziwiona na pięć osób stojących w sionce.

— Pan Prestoz w domu? — spytał Lettraz.

— Nie... Pana Filiberta nie ma.

— Wiecie kiedy powróci?

Służąca wzruszyła ramionami, spojrzała nieufnie na grupę nieznajomych osób i mruknęła:

— Nie można wiedzieć... Skoro pan idzie w góry, sam po najwyższej części nie wie jak długo zabawi... Wyszedł wczoraj na Parmelan, a ztamtąd pójdzie do Thônes, może jeszcze gdzieindziej... Moje uszanowanie państwu!...

I drzwi się zamknęły przed nosem stojących.

— Wcale nie grzeszy uprzejmością, pani gospodyni!... — zawołała Francina wybuchając śmiechem.

— To wcale nie do śmiechu! — obruszył się Maryusz — odesłano nas *ad calendas grecas*!... Po co właściwie ten alpinista tam poszedł?

— Nie mógł przewidzieć, że spotka go zaszczyt pańskiej wizyty! — zauważyła uprzejmie Francina.

Milcząc zeszli ze schodów na ulicę i skierowali się w stronę promenady du Pâquier, popatrzywszy chwilę na fasadę dawnego pałacu Salis, na której cztery z grubsza ociosane popiersia mają przedstawiać cztery pory roku.

Podwójny rząd przepysznych platanów na promenadzie du Pâquier, których gałęzie w górze schodzą się z sobą, użyczyły naszym towarzyszom orzeźwiającego cieniu. Na tle zieleni odcinała się wybitnie olśniewająca białość wielkiego pałacu z czasów Ludwika XIV., wzniesionego po zaborze na pomieszczenie biur prefektury. Naprzeciw, na końcu szerokiego i długiego trawnika widać było w perspektywie jezioro w obramowaniu drzew Publicznego ogrodu.

Tułając się jak dusze w czyścu, towarzysze cyklamenu przeszli przez trawnik i usiedli na jednej z ławek ogrodu, pod posągiem wzniesionym pamięci Klaudyusza Ludwika Berthollet, urodzonego w Talloires, „który wraz z Ladoisier stworzył nomenklaturę chemiczną“. Przed oczami turystów błękitna powierzchnia jeziora mieniła się w słońcu, w otoczeniu gór barwy blado lilia ze srebrnym połyskiem. Z lewej strony Taurnette odcinała się na niebie nagimi szczytami, a bliżej, długa ściana skalista wydawała się jak niezdobyty mur bastyonów.

— Oto — rzekł doktor Léttraz ukazując swoim przyjaciołom ten mur — ten Pamelan, na który pan Prestoz udał się wczoraj... W obecnej chwili zapewne przechodzi morze kamienne, które tu nazywają „les Lapiaz“.

— To bardzo wysoko — czyni uwagę Colombier podnosząc głowę — jakże u licha, tam się ludzie dostają?

— Och! daleko łatwiej, niżby się to zdawało... Z Digny jest droga powozowa, prowadząca aż do stóp tej ściany, która wydaje się panu niezdobytą... Ztamtąd, przez schody olbrzymów, które nazywają: *le grand montoir*, wchodzi się aż na platformę leżącą na 1850 metrów nad poziomem morza, skąd widać Mont Blanc, trzy jeziora: Annecy, Bourget i Genewskie, tak samo, jak Alpy „Valaisannes“.

— To musi być bardzo piękne! — zawołała Sylwia — a gdybyśmy się wybrali na Pamelan?

— Co? — mruknął Maryusz, z widocznem wahaniem, bo z jednej strony obawiał się nadto forsownej wycieczki, a z drugiej, pragnął gorąco znaleźć już raz owego posiadacza manuskryptu kanonika — gdybyśmy przynajmniej byli pewni, że złapiemy pana Prestoz?... Ale nie posiadamy skrzydeł, jak ptaki, a co do przejścia całej tej drogi piechotą, w takiem słońcu, to nie ma o czem myśleć....

— Nie troszcz się pan o to — odrzekł Léttraz mrugając znacząco oczami — jest tutaj mały parowy tramway, chodzący pomiędzy Annecy a Thunes, wzdłuż doliny Fier; za pół godziny będzie przejeżdżać koło prefektury i wysadzi nas w Digny, zkąd będziemy mogli dojść przed nocą do szaletu Pamelan.

To zapewnienie przezwyciężyło ostatnie wahania Maryusza i cała kompania pospiesznie wróciła ku stacyi Pâquier i wkrótce wszyscy zajęli miejsca w tramwaju idącym do Thunes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiołów. Wedle tego planu ma być zorganizowaną po powiatach rewolucyjna propaganda z pomocą studentów, nauczycieli, alumnów z seminaryów duchownych i światlejszych chłopów. Chłopów tych kształci się najprzód na agitatorów, poczem w przebraniu rozsyła się po wsiach, aby buntowali ludność. — Minister poleca więc władzom, aby pilnie śledziły za takimi agitatorami i chwytały ich.

KRONIKA

Lwów, 22 sierpnia.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Rainer, naczelny Komendant obrony krajowej — stosownie do ogłoszonego we wczorajszym numerze naszej *Gazety* programu inspekcyjnej podróży — odjechał wczoraj po południu pociągiem pospiesznym do Czerniowiec.

W południe wydał Jego Ces. i Król. Wysokość w hotelu George'a, w którym zamieszkał, obiad na 27 nakryć. W obiedzie tym wzięli udział: JE. głównodowodzący i komendant korpusu gen. broni Ferdynand Fiedler; Pan Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl; inspektor kawaleryi obrony krajowej generał-porucznik Gustaw Freyenwald-Jonak, generał-porucznicy Franciszek Czeyda, Artur Pino-Friedenthal, Franciszek Steinitzer, Adolf Heimroth-Hessfeld; generał-majorowie: Artur Polletin i Edward Lehmann, oraz wielu innych wyższych wojskowych.

Po obiedzie, JE. generał broni Fiedler, Pan Wiceprezydent Namiestnictwa oraz generalicya odprowadzili Jego Ces. i Król. Wysokość na dworzec.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował p. Alfreda Sallera, komisarza budownictwa, kontrolorem ruchu w Krakowie.

— **Z Dyrekcyi kolei państwowych** w Krakowie donoszą: Z powodu powodzi i uszkodzenia nasypu został ruch ogólny na kolei lokalnej Trzebinia-Skawce przypuszczalnie na 3 dni wstrzymany.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs: 1. na udzielenie z Fundacyi ś. p. Emilii Dębkowskiej dla młodzieży rzemieślniczej, zasiłku w kwocie 200 koron dla jednego rzemieślnika, celem umożliwienia mu rozpoczęcia samoistnego wykonywania zarobkowości; 2. na udzielenie z fundacyi ś. p. Emilii Dębkowskiej dla wdów i sierót po mieszczanach lwowskich, jednego wsparcia w kwocie 40koron, oba z terminem wnoszenia podań do dnia 30 września b. r. i 3. na cztery premie po 1120 koron dla ubogich czeladników z fundacyi imienia Franciszka Blanka. Premie te będą wylosowane w dniu 3 grudnia b. r. Podania o przypuszczenie do losowania wnosić należy najpóźniej do 10 października b. r.

— **Popieranie firm krajowych.** W skutek prośby krajowych Towarzystw technicznych, t. j. Towarzystwa Technicznego w Krakowie i Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, rozesłał Wydział krajowy pod dniem 16 lipca b. r. do wszystkich Wydziałów powiatowych następującej treści okólnik:

„Wiele miast w naszym kraju zamierza w najbliższym czasie przystąpić do wielkich robót technicznych, przedsięwziąć budowy wodociągów, kanałów etc., których zaprowadzenie leży w interesie zdrowia mieszkańców miast. Wydział krajowy uważa za swój obowiązek zwrócić przy tej sposobności uwagę Wydziału powiatowego, żeby czuwał nad tem, aby miasta nasze, przystępując w tej chwili zastoju na polu rozwoju przemysłu krajowego do tak znacznych przedsięwzięć przemysłowych, dały impuls do rozwoju krajowego przemysłu i przy rozpisaniu zamówień na techniczne potrzeby budowy, w pierwszym rzędzie do firm krajowych się zwracały. Mamy już w kraju naszym zaszczytnie znane firmy, zdolne podjąć się dostawy i wykonania robót technicznych przy zakładaniu wodociągów; do nich przeto w pierwszym rzędzie powinny się miasta nasze odnieść; mamy nadto techników z nabytem doświadczeniem i techniczną nauką; mamy rzeczoznawców, którzy prowadzili roboty wodociągowe we Lwowie i Krakowie; do nich przeto należałoby zwrócić się przy zamówieniu planów budowy nowych wodociągów w naszych miastach prowincyonalnych. Wydział krajowy nie wątpi, że miasta nasze potrafią wyzyskać nasze własne siły techniczne i przemysłowe i nie będą uciekać się do firm obcokrajowych, lecz roboty około wodociągów oddadzą fabrykom i technikom krajowym. W przekonaniu, że Wydział powiatowy z całą energią potrafi myśl tę zainicyować, a nie wątpiąc, że reprezentacye naszych miast i i miasteczek z całą gotowością myśl tę przeprowadzić zechcą, Wydział krajowy uważał sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wydziału powiatowego na to ważne, a zaniedbane pole poparcia przemysłu krajowego i sprawę tę opiece obywatelskiej Wydziału powiatowego, jak najgoręcej poleca.

Marszałek krajowy: Potocki w. r. Członek Wydziału krajowego: Romanowicz w. r."

— **Rejony ochronne.** Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż wyznaczył wspólnie z komendą korpusu cztery rejony ochronne w obrębie Lwowa dla czterech wojskowych szańców ziemnych. Rejony te zachodzą w znacznej części na terytorya przyległych gmin wiejskich i oznaczone są na danych gruntach wkopanymi w ziemię słupami kamiennymi z wyrytym na nich numerem porządkowym słupa i literami „B. V. R.". Litery te są początkowemi literami słów „Bau-Verbots-Rayon" co po polsku znaczy: „Obręb, w którym zakazane jest stawianie budowli".

W tych rejonach ochronnych ograniczoną jest wolność wznoszenia nowych budowli, stawiania dobudowek i przebudowywania istniejących domów. Takie roboty budowlane w tych rejonach mogą być uskuteczniane tylko za specyalnem dla każdego wypadku z osobna zezwoleniem władzy wojskowej i za wystawieniem rewersu demolacyjnego.

Pierwszy z rejonów wytyczony jest w dzielnicy II. i zajmuje Bogdanówkę i Lewandówkę. Drugi rejon również w dzielnicy II. zajmuje część gruntów za rogatką Janowską po lewej stronie gościńca. Trzeci rejon w dzielnicy IV. zajmuje część ulic Paulinów, Krupiarskiej, lasek Lonszanówki i grunta położone na północ od górnej części ulicy Łyczakowskiej. Czwarty rejon w dzielnicy IV. i I. zajmuje znaczną część drogi Sichowskiej, całe Pasieki Halickie, część Pasiek Łyczakowskich, Majerówkę, Snopków, Pohulankę, Cetnerówkę i Jałowiec.

Plany katastralne, na których nasysowane są pomienione rejony ochronne, są do przejrzenia w miejskim urzędzie budowniczym, gdzie też i bliższych wyjaśnień zasięgnąć można.

— **Wpisy** do szkoły śpiewu Jadwigi Camillowej odbywają się, począwszy od dnia jutrzejszego, codziennie od godz. 4 do 6 po południu (ul. Pańska l. 12 drzwi nr. 7).

— **Wpisy** uczniów do krajowej Szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej na rok 1902/1903 rozpoczną się dnia 1 września b. r. i trwać będą przez tydzień. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: 1. Ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie. 2. Ukończone 4, a najmniej 3 klasy szkoły ludowej. 3 Rewers ojca lub opiekuna, iż uczeń przez przeciąg przepisany nauki Zakładu nie opuści. Nauka w szkole trwa 3 względnie 4 lata i jest udzielaną bezpłatnie na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy, a ma za zadanie dokładne wykształcenie ucznia w zawodzie stolarskim. Uczniowie winni się przez przeciąg cały nauki sami utrzymać, w razie jednak wielkiej pilności i zdolności okazanej w pracy, mogą otrzymywać zapomogi w formie wynagrodzeń za roboty — lub w formie stypendyów, o które po ukończeniu I. roku szkolnego ubiegać się mogą. Utrzymanie ucznia w Kalwaryi kosztuje od 20 do 40 koron miesięcznie, stosownie do wymogań.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-czeladniczy rozpoczną się w dniu 1 września i będą trwały do dnia 5 października b. r. Warunki przyjęcia: 1. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. 2. Uzdolnienie fachowe. Nauka na tym kursie trwa od 1 października do końca marca i udzielaną bywa w godzinach wieczornych od 8 do 9½ godz. wieczorem 3 razy tygodniowo i (w niedzielę rano od 8 do 11), na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy. Czeladź stolarska otrzymuje za każdy wieczór nauki 20 gr. odszkodowania.

— **Do szkoły chórów i baletu** przyjmie dyrekcya teatru kilnaście młodych panien i panów.

Zgłaszać się należy do kancelaryi teatru, od godz. 9 do 12 przed południem.

— **Slub.** W kościele parafialnym w Podbużu odbędzie się we czwartek, 28 b. m., ślub p. Juliusza Maciołowskiego z panną Heleną Pańkowską, córką ś. p. Kazimierza i Honoraty z Komarnickich Pańkowskich, właścicieli Mokrzan w Samborskiem.

— **P. Teodor Pollak,** znany w naszem mieście pianista, opuściwszy w skutek śmierci p. Markowej stanowisko w szkole muzycznej imienia jej męża, udziela dalej lekcyi gry na fortepianie u siebie (ul. Karola Ludwika l. 7) i po domach prywatnych.

△ **Przykry sen** Zarobnik Jan Smoczyński, strudzony po pracy, usiadł wczoraj po południu w Rynku na jednej ze znajdujących się tam studzien i zdrzemnął. Nagle w czasie drzemki przechylił się, a upadłszy na kamienne schody zdarł sobie prawie całą skórę na czole i naruszył kość ciemieniową. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po opatrzeniu, przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Wyrodna matka.** W domu przy ul. Torosiewicza l. 20 znaleziono wczoraj po południu przed drzwiami pomieszkania jednego z tamtejszych lokatorów, porzucone przez niewiadomą osobę dziecko płci męskiej, około 7 miesięcy wieku liczyć mogące.

Zawiadomiony o wypadku komisaryat dzielnicy I. odstawił dziecko, słabe, zaledwie znaki życia dające. do szpitalika św. Zofii. Równocześnie policya rozwinęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki. Dochodzenia te uwieńczył niebawem pomyślny skutek.

Okazało się bowiem, że dziecko to podrzuciła hafciarka Marya S. chcąc w ten sposób z braku środków dla jego utrzymania zmusić ojca dziecięcia do udzielenia funduszu na jego wychowanie.

Maryę S. zamknięto na razie w aresztach policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Do pomieszkania p. Józefa Standa przy ulicy Kotlarskiej l. 5 dostał się ubiegłej nocy złodziej i usiłował rozbić szufladę stolika, w którym znajdowały się rozmaite przedmioty srebrne, wartości przeszło 1000 koron. Stuk jednak rozbijanej szuflady zbudził domowników, którzy spłoszyli złodzieja.

Zgubiono ametyst oprawny w złoto, wielkości korony, ze szpilką złotą do zapinania i kartkę zastawniczą Banku dla handlu i przemysłu nr. 23.313.

— **Znalezione rzeczy.** D. 7 lipca 1902 na gościńcu między Zboiskami a Malechowem znalazł Filip Janz 12 par bucików, spodnie niebieskie wojskowe, 2 kabaty, 6 pudełek z niemi, 2 pudełka bawełny i 17 kołnierzyków wojskowych. Rzeczy te, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, może właściciel odebrać w c. k. Starostwie lwowskiem w godzinach urzędowych.

— **Pomnik Artura Grottgera.** Z Krakowa donoszą: W tych dniach rozpoczęto na plantacyach naprzeciw gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych roboty kamieniarskie około pomnika wielkiego artysty. Biust Grottgera, oraz alegoryczna płaskorzeźba jest dziełem Wacława Szymanowskiego, artysty-rzeźbiarza, zamieszkałego w Paryżu, gdzie obie te części zostały z bronzu odlane. Postument pomnika, posadzka i stopnie będą wykonane z granitu szląskiego, zaś ława, okalająca pomnik w kształcie półelipsy będzie z białego kamienia bieśnickiego. Odsłonięcie pomnika nastąpi z końcem października b. r.

— **Nową szkołę dramatyczną** otwiera w Krakowie p. Gabryela Zapolska-Janowska. Na kursach tych zastosuje pani Zapolska metodę Talbota, odznaczającą się świetną techniką, opracowaniem dykcyi i ustawieniem głosu. Z ćwiczeniami temi połączone będą osobne wykłady literatury scenicznej, kostiumologii, mimiki, tańca, szermierki i zachowania się w tzw. rolach stylowych.

— **Morderstwo.** W Zagórzu, małej wiosce koło Wieliczki udusił 23 letni parobek dworski Jan Porębski, Magdalenę Kozłównę wobec której miał niebawem poczuwać się do szczególnych obowiązków. Kozłówna sypiała w stodole swego szwagra Paździorkiewicza. W tem miejscu w nocy napadł ją podstępnie Porębski a udusiwszy ofiarę, mimo jej obrony, dla zatarcia śladów zbrodni zwłoki nieszczęśliwej powiesił. Porębskiego, który miał się przyznać do zbrodni, aresztowała już żandarmerya.

— **Z Krakowa** donoszą, że w skutek nawalnych deszczów, jakie padały w ostatnich dniach, Rudawa wystąpiła z brzegów i zalała tor wyścigowy oraz sąsiednie błonia. — Wisła wezbrała o 10 cm., ale wkrótce woda opadła.

— **Szkoła garncarska w Kołomyi.** W krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września. Wpisy odbywać się będą 1 i 2 września. — Program nauki szkolnej obejmuje 2 działy praktyczne: garncarski i kaflarski. Nauka bezpłatna. Uczniowie ubodzy a zdolni i pilni, otrzymają zasiłki stypendyjne. Chcący wstąpić do szkoły jako uczeń zwyczajny, winien wykazać się, że ma ukończonych lat 13, ukończył z dobrym postępem przynajmniej 4 klasy szkoły ludowej i posiada fizyczne uzdolnienie do obranego zawodu. Jako uczniowie nadzwyczajni mogą być przyjęci czeladnicy i majstrowie garncarscy i kaflarscy. Zgłoszenia adresować należy do dyrekcyi kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi.

— **Zjazd** austryackich Izb lekarskich odbędzie się w dniach 7 i 8 września w Czerniowcach.

— **Automaty z wodą w wagonach.** Od kilku dni funkcyonuje w jednym z wagonów III. kl. w pociągu lokalnym Lwów-Rzeszów automat z wodą do picia. Za wrzuceniem 2 hal. dostarcza on po 1/5 litra czystej, zimnej wody do picia. Podróżny, który nie ma szklanki, otrzymać może za wrzuceniem 1 hal. papierowy kubek na wodę. Automat ten wynalazł O. Parnes.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Karolina z Zielińskich Parylewiczowa, żona urzędnika kolei północnej w 52 r. życia; Józefa Gertnerowa, żona radcy sądu krajowego wyższego, w 55 r. życia.

— **Konferencya biskupów pruskich** rozpoczęła się w Fuldzie. Biorą w niej udział: książę-biskup Kopp z Wrocławia, biskupi: Assmann z Berlina, Korum z Trewiru, Dingelstadt z Monasteru, Schneider z Paderbornu, Thiel z Warmii, Rosentreter z Chełmna, Voss z Osnabrücku, Brück z Moguncyi, Likowski z Poznania i Nörber z Freiburga.

— **Dziesięciu ludzi** zabił piorun w Magdeburgu, uderzywszy w gmach szkolny w Ottendorf.

— **Straszny wypadek** przeraził w tych dniach miasto Trostberg w Szlezwigu. Pies wściekły zdołał przed pochwyceniem pokąsać 24 osób, z których sześcioro skonało na wściekliznę, czworo leży bez nadziei życia. Pozostałych 14 osób zdołano zawczasu przewieźć do zakładu Kocha w Berlinie.

— **Wybuch.** W czasie uroczystości strzeleckiej w Vogtberg w Meklemburgu wynikł wybuch prochu. Cztery osoby zostały zabite, 3 ciężko ranne.

— **Wypadek w menażeryi.** Z Płocka donoszą do pism warszawskich: Omal nie bardzo smutnie skończyło się tu przedstawienie z tresowanemi zwierzętami. Pogromca wyprowadził na arenę kilka wilków, z pomiędzy których jeden rzucił się na swego pana. Przytomny jednak pogromca, schwyciwszy rozjuszone zwierzę jedną ręką za uszy, strzelił do niego z rewolweru, a nadbiegła służba dobiła siekierą wilka.

— **Z Florencyi** donoszą: Grand-Hotel w Vallombrosa spalił się. Szkoda jest bardzo znaczna. Z ludzi nikt nie zginął.

— **Zamach na pociąg.** Z Zurychu donoszą: Onegdaj w nocy na nocny pociąg pospieszny kolei Gotthardskiej między stacyami Sisikon i Fluelen, gdzie większość toru biegnie pod ziemią w tunelu, dokonano niecnego zamachu, prawdopodobnie przez podłożenie naboju dynamitowego. Parochód silnemu uległ uszkodzeniu. Dopiero po dwudziestu minutach postoju pociąg mógł się udać w ponowną drogę do najbliższej stacyi Erstfeld.

— **Nowy wybryk mody.** Dzienniki angielskie donoszą, że niektóre panie z arystokracyi używają obecnie pończoch jedwabnych, malowanych ręcznie przez wybitnych artystów. Para takich pończoch kosztuje niejednokrotnie od 20 do 100 funtów szterlingów. Modę wprowadziła pewna gwiazda operetkowa w Londynie.

— **Balonem przez kanał La Manche.** Z Londynu donoszą: Niebezpieczną podróż podjęło dwóch aeronautów, w dniu koronacyi króla Edwarda: Dr. F. Barton z Beckenham, wynalazca balonu nowej konstrukcyi i M. Gandroni. Wyruszyli oni balonem z Beckenham w sobotę po południu o godzinie 4 min. 10, aby przebyć kanał La Manche. O przebiegu podróży opowiada dr. Barton: „Płynęliśmy balonem 2000 stóp wysoko, rozkoszując się wspaniałym widokiem, który roztaczał się pod naszemi stopami. Pierwszą przesyłkę listową w puszce blaszanej wyrzuciliśmy koło Leeds-Castle, drugą w Lewisham, trzecią koło Dowru. Około godziny 9 obserwowaliśmy tam illuminacyę Dowru i światła okrętowe. Następnie wzbiliśmy się na 4200 stóp. Po półgodzinnej szalonej jeździe, balon pogrążył się w najzupełniejszą ciemność. W tem zawiał straszny wicher. Widzieliśmy. że płyniemy w kierunku morza północnego, a że balon znów znacznie opadł, wyrzuciliśmy balast i wzbiliśmy się na 4100 stóp. Wtedy balon przybrał kierunek prosty. Przez ciemność widzieliśmy elektryczne sygnały świetlne, dawane przez latarnię morską w Calais, a o godzinie 9 min. 10 byliśmy ponad przystanią. Przepędziliśmy ponad miastem i w ciemności obniżyliśmy balon do 2500 stóp. Wtedy jednak porwał balon silny wiatr zachodni i gnał go w stronę morza. Ponieważ w ciemności nie mogliśmy niczego zobaczyć, opuściliśmy się jeszcze niżej.

„Wtedy dopiero zobaczyliśmy fale morza i usłyszeliśmy ich ryk. Szybko tedy otworzył Gandron wentyl, a szybkość, z jaką płynęliśmy jeszcze wzrosła. Ryk morza przygłuszał nasze głosy. Wyrzuciliśmy kotwicę, ale w ciemności nie mogliśmy zmierzyć oddalenia. Łódka uderzyła o coś nagle tak silnie, że zaledwo zdołaliśmy się lin utrzymać, kotwica jednakże nie zaczepiła się i nagle łódka runęła w morze. Równocześnie balon podskoczył na 200 metrów w górę i pędził z błyskawiczną szybkością. Opuściliśmy się więc znów na dół, a kotwica płynęła po falach blisko pół mili. Wreszcie zaczepiła się o skały przybrzeżne, a balon runął o kilka metrów od morza na wybrzeże.

Wtedy przymocowaliśmy balon do ziemi a że fale wzbierały, postanowiliśmy go zostawić, a sami szukać pomocy. Przez godzinę jeszcze błąkaliśmy się po piaszczystem wybrzeżu, zanim wreszcie dotarliśmy na miejsce bezpieczne".

Następnie znaleźli jakąś gospodę, w której dowiedzieli się, że wylądowali o kilka mil od Calais na bezludnem wybrzeżu. Przy pomocy kilku ludzi zdołali w końcu strudzeni odnaleźć balon.

— **Pałac cesarza chińskiego.** W Paotingfu rozpoczęto budowę nowego pałacu dla cesarza chińskiego. Pałac ten ma być częściowo wykończony w październiku, tak, że cesarz ze swoim dworem będzie się tam mógł przenieść. Władca Chin bowiem nie chce mieszkać w Pekinie, gdzie sąsiedztwo koszar i poselstw cudzoziemskich przyjmuje go ciągłą obawą. Pałac ma zawierać 600 komnat.

— **Smiały żeglarz.** Amerykanin, kapitan Wiliam C. Newman, wyruszył przed kilku dniami z Nowego Jorku w podróż morską do Falmouth, na południowo-zachodnim krańcu Anglii, w małej, 38 stóp długiej łodzi, poruszanej za pomocą nowo-wynalezionego motoru naftowego o sile dziesięciu koni. 16-letni syn towarzyszy mu w podróży. Drogę do Falmouth, wynoszącą około 3000 mil morskich, spodziewa się śmiały żeglarz przebyć w dwudziestu co najwyżej dniach.

— **Dramat wśród lodów.** Na dalekiej północy rozegrał się niedawno straszny dramat między uczestnikami wyprawy podbiegunowej.

Biorący udział w tej wyprawie porucznik Pirey i lekarz okrętowy Diderichs oddawna nienawidzili się wzajemnie. Przez cały czas trwania wyprawy nieporozumienia między nimi przybierały coraz ostrzejszy charakter, aż wreszcie pewnej nocy, gdy wyprawa znalazła się pod 79 stopniem szerokości północnej, Diderichs wyrzucony został na brzeg, a okręt popłynął dalej. Diderichs wyrzucony został nawet bez futra, mając przy sobie tylko dwa rewolwery dla obrony życia. Zapasów żywności nie pozostawiono mu wcale.

Niedaleko coprawda znajdował się jeden ze składów wyprawy, ale oprócz sucharów okrętowych nic w nim więcej nie było. Sprawę tę poruszył obecnie maszynista okrętowy, który na razie nie śmiał protestować, obawiając się losu Diderichsa. Maszynista ten twierdzi, że miejscowość, w której pozostawiono nieszczęśliwego na pokrytym lodem brzegu, należy do najbardziej opustoszałych w szerokim promieniu. — Co się stało z Diderichsem, dotychczas nie wiadomo.

— **Wynalazca lampy naftowej**. W Hackensack, w Stanach Zjednoczonych, zmarł w pierwszych dniach sierpnia A. C: Ferris wynalazca lampy naftowej.

Kronika prowincyonalna.

— **Brzozów**. *(Morderstwo.)* Na polu między gminami Nebockiem a Grabownicą znaleziono onegdaj zwłoki zamordowanego włościanina z Niebocka Wojciecha Grządziela. Podejrzanego o spełnienie tej zbrodni włościanina Jana Niemca, zięcia zamordowanego, aresztowała już żandarmerya i odstawiła do więzienia tutejszego sądu powiatowego. Przyczyną zbrodni miał być spór majątkowy.

— **Rabka**. *(Lista gości.)* Do 13 b. m. bawiło tutaj ogółem rodzin 578, osób 1933.

— **Brody**. *(Pożar)*. W gminie Zabłotcach, tutejszego powiatu obrócił onegdaj pożar w perzynę 7 gospodarstw włościańskich. Kilku z pogorzelców było ubezpieczonych od ognia.

— **Zaleszczyki**. *(Morderstwo)*. Z Dniestru pod Zalszczykami wydobyto onegdaj zwłoki wieśniaka Jozafata Czomojki. Zachodzi podejrzenie, że został przez towarzyszy rybaków utopiony, słyszano bowiem w nocy ze środy na czwartek na Dniestrze wołania o pomoc i prośby o darowanie życia. Dwóch rybaków podejrzanych o morderstwo aresztowała żandarmerya.

— **Sambor**. *(Wypadek na kolei.)* Onegdaj o godzinie 2 minut 36 po północy podczas wyjazdu pociągu towarowego ze stacyi Głęboka-Kreuzberg wykoleił się w skutek złego ustawienia zwrotnicy wyjazdowej przedostatni wóz tego pociągu. Wypadek ten prócz uszkodzenia dwóch wozów, nie pociągnął za sobą żadnych następstw dla służby kolejowej.

— **Tymbark**. *(Śmiertelny wypadek.)* Robotnik Antoni Duchnik, najęty przez jednego z funkcyonaryuszy kolejowych do wyładowywania drzewa budulcowego obok stacyi, został w skutek własnej nieostrożności tak nieszczęśliwie spadającą z wozu belką uderzony w głowę, że na miejscu wyzionął ducha.

— **Sokal**. *(Zabity od pioruna.)* W czasie burzy, jaka przed kilku dniami szalała w tutejszym powiecie, uderzył piorun w gminie Przewodowie w pracującego na polu włościanina, Maksyma Kornyluka i zabił go na miejscu. Wszelkie środki zastosowane celem przywrócenia nieszczęśliwemu życia pozostały bez skutku.

— **Delatyn**. *(Wypadek z bronią)*. W poniedziałek, 18 b. m., po południu zamożny gospodarz z Lubiżny ad Delatyn, a znany kłusownik Roman Flis, wytropiwszy w skarbowym lesie dzika, wpędził go do umyślnie na ten cel wykopanej jamy, aby go tam ubić. Nie chcąc strzelać, aby huk strzału go nie zdradził, postanowił dzika ubić kolbą. Uderzył więc kolbą nabitej strzelby tak silnie dzika, że skutkiem uderzenia strzelba wypaliła, a cały nabój ugodził we Flisa, kładąc go na miejscu trupem.

Notatki literacko-artystyczne.

Czesław B. Jankowski artysta-malarz otrzymał na międzynarodowej wystawie w Marsylii wielką nagrodę „Grand prix" za obraz olejny, przedstawiający „Robotnika przy pracy", oraz 3 mniejsze obrazki. P. Jankowski zwyciężył 700 współubiegających się, przeważnie Francuzów.

Nieznany utwór Chopina. *Kuryer Warszawski* donosi: Ordynat Maurycy hr. Zamoyski nabył w tych dniach cenną pamiątkę, którą stanowi nieznany dotąd klejnocik twórczości wielkiego poety-kompozytora; jest nim „Walczyk", wpisany własnoręcznie do albumu doktorowej Le Brun'owej, nigdy i nigdzie nie reprodukowany, który szczęśliwy nabywca, a jak wiadomo gorący wielbiciel muzyki, zamierza wydać w autografie na jeden z celów publicznych, oryginał zaś ofiarować następnie do zbiorów sekcyi Chopina przy Towarzystwie muzycznem w Warszawie.

Mayer-Wyde. Ostatniej niedzieli zmarł w Brunn pod Wiedniem w 47 roku życia Adolf Mayer-Wyde, naczelny redaktor wychodzącego w Wiedniu miesięcznika *Österreichisch-ungarische Revue*. Zmarły literat i poeta był przyjacielem Polaków, z naszą literaturą — o ile na to pozwalają tłómaczenia — dosyć obznajomiony i przebywał też kilka razy u nas w kraju. Wydawane przezeń czasopismo podając rozprawy z rozmaitych dziedzin nauki, sztuki i literatury, uwzględniało po kolei wszystkie narodowości zamieszkujące Monarchię; to też część literacka zawierała w regularnych odstępach czasu także tłómaczenia z języka polskiego. Między innemi pomieszczone tu były: nowelka T. Rittnera „Lulu", Adama Krechowieckiego powieść historyczną „Wincz z Szamotuł", J. Gnatowskiego „Kto on", w ostatnim zeszycie znajduje się początek Żeromskiego „Siłaczka". Oby następca ś. p. Mayer-Wyde z równą umiejętnością, gorliwością i sprawiedliwością prowadził cenne czasopismo, mające charakter oficyalny, uwidoczniony w herbach austryackim i węgierskim na okładce każdego zeszytu.

O Gerhardzie Hauptmanie podaje nieco zajmujących szczegółów współpracownik jednego z pism niemieckich, który rozmawiał niedawno z wybitnym pisarzem. Hauptman nosi się obecnie z myślą założenia w Schreiberau teatru narodowego, któryby podobnie jak teatr w Beyreuth dawał w ciągu sezonu letniego od 15 do 20 przedstawień. Znakomity poeta wykończa teraz swój nowy dramat zatytułowany „Der arme Heinrich". Dramat ten po raz pierwszy wystawiony zostanie w ciągu zimy. Po za tem Hauptman ma również na ukończeniu powieść, której temat i tytuł pozostają dotychczas tajemnicą autora.

Nowy dramat M. Gorkijego. Maksym Gorkij ukończył właśnie nowe dzieło dramatyczne p. t. „Nocne schronisko". Jak już sam tytuł mówi, znakomity pisarz rossyjski porusza tę samą dziedzinę życia, która mu posłużyła za obfite źródło pomysłów do wielu poprzednich utworów. Bohaterami są, jak w większej części powieści i nowel Gorkijego, ofiary społeczeństwa i ludzie, dla których los był złym ojczymem.

O teatrze Antoin'a pisze jeden z najpoważniejszych miesięczników francuskich, że zdobył on sobie w ostatnim roku bardzo wybitne stanowisko wśród innych teatrów paryskich. Nigdzie nie przedstawiają — twierdzi wspomniane pismo — tak dobrze i tak często utworów wartości istotnie literackiej, a więc często nie bardzo scenicznych, jak w tym teatrze. — Oprócz tego dzieła realistyczne mają na tej scenie niezrównanych wykonawców; tak samo liczne widowiska komedyi „średniej" — ludowej, zazwyczaj bywają doskonale wystudyowane i z artystyczną maestryą wystawione. Zasługa to wyłączna dyrektora p. Antoin'a, który w krótkim czasie zdobył sobie jedno z najwybitniejszych miejsc pomiędzy dyrektorami teatrów francuskich. Naturalnie, że w parze z tem powodzeniem literackiem idzie także wielki sukces finansowy. — Obrotny dyrektor jest już bogatym człowiekiem.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz 16-ty „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Krenna i Lindana, muzyka Karola Ziehrera.

W sobotę po raz 8-my „Weronika", operetka w 3 aktach A. Messager'a.

W niedzielę po raz 25-ty „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach Krenna i Lindana, muzyka K. Ziehrera.

W poniedziałek po raz 6-ty „Simpliciusz", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 sierpnia).

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady, któremu przewodniczył wiceprezydent p. Michalski, interpelował, przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. Lilien p. wiceprezydenta w sprawie wydania do mieszkańców Lwowa odezwy z wezwaniem o datki na rzecz pogorzelców miejscowości Hofkirchen w Dolnej Austryi.

W odpowiedzi na tę interpelacyę zaznaczył wiceprezydent p. Michalski, że otrzymawszy w tej sprawie reskrypt Prezydyum Namiestnictwa, był w obowiązku wydać podobną odezwę.

Odpowiedź ta nie zadowoliła r. Liliena, tak, że postawił wniosek nagły, aby Rada uchwałą swą dała wyraz temu, że nie solidaryzuje się z tem zarządzeniem.

Wniosek ten jednak w głosowaniu wszystkimi głosami przeciwko dwom upadł.

R. Kuźniewicz zapytywał prezydenta, dlaczego ulica Wałowa nie została wybrukowaną i postawił wniosek, by na koszta jej brukowania uchwaliła Rada nadzwyczajny kredyt.

Po odpowiedzi wiceprezydenta Michalskiego, że na wybrukowanie tej ulicy nie ma uchwalonego kredytu, wniosek nagły radnego Kuźniewicza znaczną większością głosów odrzucono.

R. Misiński interpelował znowu prezydyum, dlaczego sprawa regulacyi płac urzędników manipulacyjnych mimo kilkakrotnych próśb, wnoszonych przez tychże urzędników, nie była dotąd przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Wiceprezydent p. Michalski przyrzekł sprawę tę przedłożyć Radzie w najbliższej przyszłości.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada istniejącą przy szkole imienia królowej Jadwigi 4-klasową szkołę pospolitą zorganizować jako samoistną szkołę pospolitą żeńską im. Klementyny Tańskiej.

Z kolei postanowiono odnowić z dniem 1 września b. r. kontrakt najmu relności przy ul. Szeptyckich na pomieszczenie klas równorzędnych szkoły ludowej im. Konarskiego.

W końcu posiedzenia uchwaliła jeszcze Rada spór z parafią św. Anny o budynek dawniej szkolny załatwić z proboszczem tej parafii na drodze polubownej ugody, a sprawę przebudowania kościoła św. Anny traktować w drodze regulaminowej.

Po załatwieniu całego szeregu rekursów budowniczych, zamknął wiceprezydent p. Michalski o godzinie 9 wieczorem posiedzenie.

Wystawy dzieł sztuki
w Berlinie.

Gdyby się ktoś zdobył na taki eksperyment psychiczny i pojechał wprost. pod bezpośrednią siłą wrażeń, z olbrzymich hal wystawowych przy Lehrterbahnhof do smukłych sal „Secessyi", obok Theater des Westend w Berlinie, musiałby zauważyć pewną łączność duchową obu wystaw. Hale były dotąd zawsze przybytkiem sztuki akademickiej, sztuki popieranej przez państwo i finanse, sztuki klas uprzywilejowanych, wgniecionej w ciasne koryta biało-niebieskich etykiet, która przeszła przez surową cenzurę profesorów król. Akademii: Kocha, Menzel'a, Ludwiga, Baumbacha.... Na czele jej stali ludzie znani, zasłużeni, budzący samym podpisem swoim uznanie i podziw. Przez długie lata byli oni jedynymi reprezentantami twórczości germańskiej, przedstawicielami sztuki dziwnie zastygłej, spleśniałej pleśnią zastoju, szablonowej.... A gdy przyszli inni, owiani ożywczym tchem nowej, budzącej się do życia myśli, gdy wydostali się wreszcie na światło dzienne samym rozmachem młodości i siły, wówczas musiało przyjść do walki. Na placu boju stanęły nierówne moce. Zwycięstwo przechylało swe szale przez długie lata na obie strony. Ostatecznie rozstrzygnęli — cudzoziemcy. Wystawy Jana Marées, Renoir'a, Vallotona, Whistlera, Rodina, Meuniera, pojednały wreszcie Berlińczyków, chowających mimo wszystko w zanadrzu, bezwiedną cześć dla gallickiej kultury, z nowymi kierunkami i wciągnęły w ich szeregi większą część artystów niemieckich.

Tak wyrósł w tej atmosferze walki „grecki idealista pieśni ludowych" Jan Thoma, spekulatywny duch helenizmu, chrystyanizmu i problemów społecznych Maks Klinger, poeta barw, rajski symbolik Ludwik Hoffmann, Melchior Lechter i tylu, tylu innych. I nic to, że powstała „Secessya", nadająca niejako urzędową nazwę epoce odrodzenia artyzmu niemieckiego, że porodziły się jak grzyby po deszczu różne Salony, Saloniki i zwabiały w swe podwoje coraz szersze koła publiczności. Bo nie w tym przejawie leży *Signum victoriae*, lecz w innym, nierównie ważniejszym. który na obecnych obu wystawach bije jak taranem w oczy. Oto zostały dawne etykiety, treść zaś uległa przemianie. Artystyczny Berlin dzieli się po staremu na dwa obozy: sztuki akademickiej i modernistycznej. Rozłącza je mur chiński dawnych przyzwyczajeń, uprzedzeń, lecz fale obu kierunków podmywają go z roku na rok i burzą. Za kilka lat i śladów z niego nie stanie. Różnice zacierają się tak znacznie, że każdy niemal obraz zawieszony w „Secessyi" mógłby się stać ozdobą hal wielkiej wystawy.

Młodzi doszli do przekonania, że można równie dobrze najśmielszą ideę artystyczną wyrazić zrozumiałymi dla przeciętnego widza środkami, starsi nauczyli się nie lekceważyć dorobku reformatorów. Z obu stron poczyniono ustępstwa, a z nich wykwitła pewna, ważna bardzo dla dziejów sztuki narodowej jednolitość, która jest cechą obu wystaw berlińskich. Jeżeli są jeszcze widoczne linie demarkacyjne, rozdzielające dwa niegdyś wrogie obozy, to są one zwyczajnem następstwem stosunków lokalnych i odmiennych zadań *Jury*. Sędziowie powszechnej wystawy muszą dbać o to, aby w oznaczonym czasie zapełniło się trzydzieści sześć o- dużych hal. Oni po prostu nie mają wyboru. Muszą zużytkować cały nadesłany materyał. ztąd właśnie powstaje ów przerażający balast metrowych płócien, nieudolnych szkiców, wybiorków pracownianych, obniżających rażąco poziom artystyczny całości. W „Secessyi" jest sal sześć. Sędziowie mogą śmiało kierować się własnem przekonaniem i sprawiedliwą oceną, bo nie grozi im zmora braków, które należałoby później zastąpić w ostatniej chwili materyałem muzealnym, jak się to przytrafiło przed kilku laty komitetowi powszechnej wystawy.

Publiczność berlińska przyzwyczaiła się już do oglądania w halach olbrzymich płócien, pościąganych z całego świata dla senzacyi. Powiedziałbym — dla lepszego strawienia niezliczonej ilości kufli piwa, jaką każdy szanujący się mieszkaniec stolicy wypija *ex re* wycieczki na dworzec Lehrtera. Oglądaliśmy tu już dziesięciometrową „Pogoń za szczęściem" Rochegrosse'a, „Złoto" Urbana, milowy tryptyk Dettmana, teraz zaś bawi oko nasze obraz-cyklop J. Bénlure'a „Dolina Jozafata w dniu sądu ostatecznego". Prawdziwe *memento mori*, rzucone na kulisowe płótna. Piękne panie tłoczą się naturalnie przed tem rojowiskiem skłębionych ciał, oświeconem mistycznem światłem ostatniego sądu i wyrażają niedwuznacznie swój zachwyt; nawet krytyka wyraża się z pewnym szacunkiem o tej francuskiej wielkości, pomijając za to milczeniem dzieła, które rzeczywiście zasługują na uwagę. Do nich zaliczyć mogę krajobrazy rodaka naszego stale tu zamieszkałego, Wywiórskiego. Ma on niezwykłe poczucie natury. Umie pochwycić każdy szczegół podnoszący jej charakter, nadać całemu dziełu wybitne znamię talentu, wydobyć duszę krajobrazu. A przytem jest nawskróś polski. Nie patrząc na podpis odgaduje się narodowość autora.

Wywiórski wystawił obecnie leśną polanę, unurzaną jeszcze w rannych mgłach, przez które prześwieca pierwsza zapowiedź wschodu Na przodzie wyłania się ze zwiewnych opon przepyszny rogacz, w głębi majaczą sylwetki łań. Jak on przytem maluje śnieg! W pracowni widziałem kilkanaście szkiców. Śnieg, leżący tam na słomianych strzechach wiejskich chałup, zaścielający bezmierne łany pól, naprawdę się lśni, naprawdę jest biały, naprawdę odbija przepyszną grę liliowych tonów zachodu. Szkoda, że tylko tu, taj na obczyźnie, spotkać się można z pracami p. Wywiórskiego. Drugim artystą-Polakiem, należącym do niedawna do berlińskiej kolonii polskiej jest Wojciech Kossak. Wystawił on, jak corocznie, obraz namalowany na zamówienie cesarza Wilhelma. Jest to epizod z roku 1814, gdy pod Chateau-Thierry garść grenadyerów pruskich, osaczyli dragoni francuscy i nasi polscy szwoleżerzy. Grenadyerzy bronią się bohatersko, lecz i nieprzyjaciel nie próżnuje. Kilku szwoleżerów sadzi co koń wyskoczy wprost na wroga... Jest w tym obrazie ogromny rozpęd, ogromna zamaszystość, jakaś junacka pewność siebie i brawura, która mimo widocznego powtarzania się, podobieństwa z poprzedniemi kompozycyami autora, budzi wielką sympatyę. Kossak przeniósł się do Paryża. Może zjedna tam sobie to samo powodzenie, jakiem cieszył się tutaj nad Sprewą przez tyle lat. Może!...

(Dokończenie nastąpi)

(W.)

Z Izby sądowej.

(Rozruchy czerwcowe przed sądem).

Lwów, 22 sierpnia.

Rozprawa zaczyna dobiegać końca. Dziś stawali przed trybunałem ostatni świadkowie.

Świadek Leon Parnetz, czeladnik piekarski, w czasie zajść obok piekarni Mayera był na ulicy i widział jak tłum rozbijał bramy i wdzierał się na podwórza piekarni. Na czele tłumu szedł oskarżony Michałejko.

Świadek Izaak Kuhner, czeladnik piekarski zeznaje, że do piekarni Mayera przybyły nasamprzód 3 kobiety i 2 mężczyzn i prosili o chleb, a potem 2 kobiety i jeden mężczyzna. Świadek z polecenia swego chlebodawcy dał każdemu z przybyłych po bochenku chleba, poczem obdarowani odeszli spokojnie.

Przewodniczący odczytuje zeznania Mayera, które sprzeczne są ze zeznaniami Kuhnera. Według zeznań Mayera do piekarni jego przybyło w dniu krytycznym (czerwca) nie 5 względnie 3 osoby, ale tłum ludzi, a idący na jego czele człowiek żądał odeń groźnie chleba, „bo są głodni". W tłumie — według tych zeznań — było wiele podejrzanie wyglądających osób. Mayer, gdy usłyszał, że jeden z tłumu radził drugiemu, by zabrał poduszkę, wietrzącą się na podwórzu, zwrócił się do przywódcy tłum

z propozycyą, że da im chleb, pod warunkiem jednak, jeżeli przybyli cofną się z podwórzą na ulicę.

Św. Bazyli **Łada** żołnierz 15 p. p., stał w kordonie zamykającym Rynek od strony ul. Halickiej. Nikogo nie było wolno przez kordon przepuszczać. Nagle przystąpił do kordonu jakiś człowiek i chciał przejść koniecznie. Gdy świadek wzbraniał mu tego, wtedy człowiek ten począł się z nim szarpać, pchnął go w piersi i nazwał „św....“. Swiadek przytrzymał go i oddał w ręce policyi. Jak się następnie okazało, był to oskarżony Padura.

Przewodniczący odczytuje nazwiska 54 policyjnych żołnierzy, którzy w czasie krytycznym odnieśli rany i cielesne obrażenia, przeważnie drobne.

Następnie w uwzględnieniu wniosku obrony a za zgodą prokuratora odczytuje przewodniczący opis scen i akcyi wojska na pl. Strzeleckim, skreślony wedle raportów dowódców oddziałów wojskowych, a dalej wykaz kar, na jakie oskarżeni byli już dawniej skazani. Według tych kontestacyj, połowa oskarżonych karana już była za kradzież; niekaranych sądownie jest wśród oskarżonych 7.

Po odczytaniu świadectw, rozszerza jeszcze prokurator oskarżenie przeciw Hryńkowi Pice o przestępstwo z §. 320 (fałszywe meldowanie się).

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, poczem przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę.

Po pauzie rozpoczął o godzinie pół do 1 swoje przemówienie prokurator dr. Leżański i popierając akt oskarżenia, dowodził szczegółowo po kolei winy każdego z oskarżonych. Mowa prokuratora trwała do godz. pół do 2, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do g. 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Celem ożywienia stosnnków handlowych między Austro-Węgrami a Meksykiem, zawiązuje się w Tryjeście osobny komitet. Zamierza on powołać do życia austryacko-meksykańskie Towarzystwo handlowe, które utrzymywać będzie regularną komunikacyę okrętową z Meksykiem i w tym celu stara się osubwencyę państwową. Dotychczas handel Monarchii z Meksykiem jest niesłychanie mały i cały eksport jej do tego państwa przedstawiał w roku ubiegłym sumę zaledwie 595.000 koron.

Reforma kolejowej taryfy osobowej na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą, że także rząd węgierski zamierza przeprowadzić na swoich kolejach państwowych reformę taryfy osobowej, będącą właściwie jej podwyższeniem. Mianowicie pomnożoną zostanie liczba stref o dwie, a cena jazdy w piewszej strefie podwyższoną zostanie o 10 halerzy trzecią klasą, o 20 drugą, a o 30 pierwszą klasą.

Zakłady Kruppa w Warszawie. Dzienniki petersburskie donoszą, że Krupp zamierza założyć w Warszawie wielkie przedsiębiorstwo metalurgiczne.

Projekt nowej wielkiej kolei w Rossyi. O istotnie olbrzymim projekcie kolejowym donosi *Rus. Kuryer*. Towarzystwo prywatne, złożone z kapitalistów rossyjskich i zagranicznych, z S. I. Momontowem na czele, który rzecz całą zainicyował, zamierza zbudować kolej, łączącą rossyjskie posiadłości środkowo-azyatyckie z całą północną Syberyą.

Kolej zacznie się w Turkestanie, przetnie w pobliżu Tomsku linię kolei syberyjskiej i pójdzie ku północy. Dokładne punkta jeszcze nie są ostatecznie ustanowione, prawdopodobnie jednak kolej obejmie bogate przestrzenie zbożowe gubernii tomskiej — Bijsk i Barnauł, Ałtaj, oraz okręgi kuźniecki i semipałatyński. Od Obdorska linia pójdzie do oceanu Lodowatego, wiążąc tym sposobem Południe z daleką Północą. Projekt znalazł podobno życzliwe poparcie u sfer rządowych. Przybliżony kosztorys obliczono na 150 milionów rubli.

Wiedeń, 22 sierpnia. *(**Kursa giełdy wiedeńskiej**)*. Losy : a) procentowe : Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 266·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 254·80, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 89·75, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 110·80, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 428·—, Clary 40 zł. m. k. 195·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—, Ofen 40 zł. 185·—, Palffy 40 zł. m. k. 191·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75·—, Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76·25, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 424·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 17·10 do 17·20, *loco* Ołomuniec 16·30 do 16·40, *loco* Berno-Wiedeń 16·60 do 16·70, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 17·95 do 18·05, Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—. *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·80 do 40·20, Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 31·— do 31·50. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 7·40 do 7·60, żyto na termina 5.50 do 5·75, owies obroczny gotowy 8·— do 8·25, owies obroczny na termina 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·—, rzepak 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 9·— do 12·—, wyka 7·— do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·75, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·—do—·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 8·— do 8·25

Wskutek słabej tendencyi targu budapeszteńskiego ceny nowego zboża obniżają się.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj rozpoczynają się w Wiedniu w dalszym ciągu wspólne konferencye Ministrów austryackich i węgierskich w sprawie ugody i taryfy cłowej. Prezes gabinetu węgierskiego Szell, oraz ministrowie Lukacs, Daranyi i Lang odjechali w tym celu wczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Z kół parlamentarnych donoszą do *Grazer Tagblattu*, że projekt ustawy w sprawie wynagrodzenia gmin za sprawowanie agend z tytułu poruczonego zakresu działania, którego domagano się w Radzie państwa we wniosku naglącym, Rząd przedłoży prawdopodobnie już na jesiennej sesyi Rady państwa. Dochodzenia w tej sprawie i obliczenia postąpiły w odpowiednich Ministerstwach — według doniesienia wspomnianego dziennika — już bardzo i bliskie są ukończenia. O wpływie, jaki ustawa ta wywrze pod względem finansowym na budżet państwowy, P. Minister skarbu wspomni już w swojem *exposé* budżetowem na r. 1903.

Z Berlina donoszą, iż według zapewnień półurzędowych, kanclerz Bülow i hr. Lamsdorf w Rewlu zgodzili się na to, aby dobre przyjacielskie uczucia, łączące Rossyę i Niemcy pod względem politycznym, ujawniły się także w zakresie wzajemnych stosunków handlowo-ekonomicznych, gdy rozpoczną się rokowania traktatu handlowego.

Tägliche Rundschau dowiaduje się, że pruski minister wojny, generał Gossler, zaraz po manewrach poznańskich poda się do dymisyi. Kto będzie następcą jego, dotychczas nie wiadomo.

Piszą z Petersburga: Przed sześciu laty w rossyjskiem ministerstwie komunikacyi poruszono sprawę połączenia mórz Bałtyckiego i Czarnego przez połączenie rzek, wpadających do nich, siecią kanałów, oraz uczynienie tych rzek spławnemi. Gdy jednak obliczono wówczas koszty tego przedsięwzięcia, suma kosztorysu wypadła tak olbrzymia, że ministerstwo musiało na czas nieograniczony zaniechać urzeczywistnienia zamiarów. Obecnie sprawę tę znowu poruszyło ministerstwo komunikacyi, tym razem jednak z inicyatywy osób prywatnych, które przedstawiły projekt połączenia mórz Bałtyckiego, Białego i Czarnego. Przedsiębiorcy owi obowiązują się zorganizować odpowiednie Towarzystwo akcyjne, jeśli uzyskają pewne ulgi, prawa i przywileje do eksploatacyi przedsiębiorstwa. W celu rozpoznania tej sprawy tworzy się specyalna komisya przy ministerstwie komunikacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

O „Morskie Oko“.

Grac, 22 sierpnia. Wczoraj korreferent węgierski p. Laban odczytywał swój wywód do g. 1 po południu, poczem przewodniczący dr. Winkler odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Grac, 22 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się o kwadrans na 10. Na wstępie weryfikowano protokół z wczorajszego posiedzenia. Z kolei pp. Lechoczky i Laban referują na przemian i określają ściśle stanowisko rządu węgierskiego. Rozprawie przysłuchuje się między innymi także radca wyższego sądu kraj. ze Lwowa Posochowski.

Grac, 22 sierpnia. *(Tel. pr.)* Dzisiaj przysłuchuje się rozprawie liczne audytoryum.

O godzinie kwadrans na 10 (czas środkowo-europejski) wszedł do sali trybunał. Dr. Winkler otworzył posiedzenie, zapraszając radcę Dworu dr. Korna do odczytania protokołu z wczorajszego posiedzenia. Weryfikacyę protokołu przyjęto bez żadnych uwag.

Następnie arbiter węgierski p. Lehoczky ciągnął dalej swój wywód. Dzisiaj p. Lehoczky rozbierał szczegółowo stanowisko węgierskie i starał się wykazać, że rzeka Białka wypływa z Morskiego Oka; wywód swój ilustrował na mapach, co do których wywiązała się żywa rozprawa.

Dr. Winkler czynił rozmaite uwagi i wytykał braki, między innemi wytknął, że protokół z poprzednich układów nie jest podpisany.

Grac, 22 sierpnia. *(T. pr.)*. Na przemian przemawiali pp. Leczhocky i Laban, przyczem zaszedł epizod, który wywołał silne wrażenie: Laban przedstawił protokół o zatargu granicznym z r. 1834, z którego pokazuje się, że granica ciągnęła się przez środek Morskiego Oka. Superarbiter dr. Winkler zapytał się, czy protokół ten podpisali także reprezentanci Galicyi? Zapytanie to wprawiło p. Lechoczkyego w wielkie zakłopotanie. P. Laban wyraził, że protokół jest bezwątpienia autentyczny, chociaż brakuje twierdzenia na nim podpisów.

Kraków, 22 sierpnia. *(Tel. pr.)* Woda na Rudawie wzbierała wczoraj do godz. 8 wieczorem tak, że o tej porze przekroczyła rogatkę Wolską i otoczyła dom architekty Ekielskiego; dostęp do tego domu był przerwany. Położono mosty prowizoryczne. Akcyą ratunkową kieruje naczelnik straży ogniowej Eminowicz.

Kraków, 22 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Rudawa wystąpiła dziś w nocy z brzegów i zalała całe błonia pod Krakowem, park Jordana i tor wyścigowy. Rano woda zaczęła opadać.

Kraków, 22 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Na szynach kolejowych, blisko mostu kolejowego, znaleziono wczoraj około 11 godziny w nocy zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku mniej więcej 30 lat, któremu koła pociągu ucięły prawą rękę, a lewą zmiażdżyły; twarz była okaleczona. Przy zwłokach nie znaleziono żadnej legitymacyi. W tym samym dniu pociąg kolei obwodowej odciął lewą rękę po łokieć 80-letniej staruszce Wilhelminie Czeplowej. Ranną odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Wiedeń, 22 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza nadanie godności tajnych radców: Namiestnikowi Tyrolu br. Schwarzenau, Namiestnikowi Dalmacyi br. Handlowi i Prezydentowi Szląska hr. Thun-Hohenstein.

Wiedeń, 22 sierpnia. Dziś o 9 przed południem rozpoczęły się wspólne konferencye ugodowe. Biorą w nich udział: Obaj Prezesowie gabinetów: dr. Koerber i Szell, Ministrowie skarbu Lukacs i dr. Boehm-Bawerk, handlu Lang i br. Call, węgierski minister rolnictwa Daranyi i referenci fachowi. Obrady toczą się nad całym kompleksem spraw ugodowych.

Wiedeń, 22 sierpnia. Naznaczone na początek września zebranie się międzyparlamentarnej konferencyi dla międzynarodowych sądów rozjemczych odroczono o 3 tygodnie. Konferencya będzie obradowała od 1 do 3 października.

Wiedeń, 22 sierpnia. Dzienniki tutejsze donoszą, iż w Uściu nad Łabą zmarła nagle w nocy żona prezydenta Izby poselskiej hr. Karolina Vetterowa.

Insbruk, 22 sierpnia. Według telegraficznych wiadomości w miejscowościach Tschengels i Prad srożyła się straszna burza. Wiele domów zniszczonych, szkody olbrzymie. Dwoje ludzi utonęło.

Brüx, 22 sierpnia. Wczoraj wieczór w szybie „Ryszarda“, przy niedozwolonem zbieraniu węgla wpadły do dołu napełnionego wodą 4 kobiety. Dotychczas jedną z nich wydobyto.

Pragser Wildsee, (Tyrol) 22 sierpnia. Wczoraj po południu spadł w przepaść, 150 metrów głęboką, kapucyn O. Buchetmann, który we wtorek wybrał się był na wycieczkę. Nieszczęśliwy czaszkę ma zupełnie strzaskaną, a nogi w kilku miejscach połamane.

Zagrzeb, 22 sierpnia. *Agramer Ztg.* zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre dzienniki, jakoby w Gospic urządzono demonstracyę przeciw wywieszonej chorągwi węgierskiej. W doniesieniu tem tyle jest prawdy, że ulicami przeciągała grupa chłopców, śpiewając pieśni chorwackie.

Haga, 22 sierpnia. Generał Bohta odjechał wczoraj popołudniu z żoną do Brukseli.

Bruksela, 22 sierpnia. Botha z żoną przybył tu, witany entuzyastycznie przez ludność.

Cowes, 22 sierpnia. Jacht królewski rozpoczął wczoraj o godzinie 3 po południu przejażdżkę po pełnem morzu.

St. Helena, 22 sierpnia. Około 1000 Boerów odpłynęło wczoraj na okręcie przewozowym do Afryki południowej.

Konstantynopol, 22 sierpnia. Poseł Stanów Zjednoczonych otrzymał od sułtana zapewnienie, że wszystkie kwestye sporne będą uregulowane. Sułtan prosił posła, aby odwiedził wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych.

Waszyngton, 22 sierpnia. Kolumbijskie poselstwo otrzymało telegram, iż nieprawdziwą jest wiadomość jakoby wojska rządowe w Aqua dulce poddały się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 sierpnia 1902.— Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·10, Renta majowa 101·70, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 684·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 454·50, Akcye Länderbanku 419·—, Akcye Kolei państwowych 719·25, Lombardy 68·50, Akcye Kolei Elbethal 467·—, Akcye Fabryki broni —·—,

Wiedeń, 22 sierpnia 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·10, Renta majowa 101·75, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 684·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 274·50, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Bankvereinu 454·—, Akcye Länderbanku 418·—, Akcye Kolei państw. 719·—. Lombardy 68·—, Akcye kolei Elbethal 466·50. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 305·—, Akcye Alpiny 399·—, Akcye Rima Muranyi 504·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 111·75. Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Wiedeń, 22 sierpnia **1902. — Zamknięcie** giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 682·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 728·—, Akcye Anglobanku 275·90. Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 418·—, Akcye Bankvereinu 454·50. Akc. Bodencredit 923·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 540·—, Akcye Kolei państwowych 718·—, Akcye Kolei Południowej 68·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 466·—, Akcye Kolei Północnej 5700·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 567·—. Akcye Alpiny 398·—, Akcye Rima Muranyi 502·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1517·—, Akcye Fabryki broni 330·—, Akcye Tureckie tytoniowe 307·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 101·70, Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·25. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·25. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·10, Losy tureckie 111·25, Marki 117·40, Ruble 253·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 d 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	osob.	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13 7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa.
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2 35	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15 5 do 14 9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25 6 do 15,9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15,5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu), Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9 25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Warszawy) Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10 20	Z Podwołoczysk (Odessy. Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. (o godzinie)	osob.	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głów ego]
12·45	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9·50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2 15	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30,9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa. Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina Warszawy.) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16 9 do 30 4 wł. codziennie).
—	6 35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 16	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14 9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11 00	Do Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10 57	Do Tarnopola. Potutor
2 09		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	9·20	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. sierpnia 1902.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	—	575	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	96	30	97	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	251	70	253	70
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. sierpnia 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.75	101 95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	199.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.25	153.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	186.90	188.90
„ „ 1864 po 100 zł.	250.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	250.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	303.—	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.55	121.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	100.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.10	119.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.25	127.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.20	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.20
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162 25	163.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203.—	204.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203.—	205.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	285.—	287.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	97.—	97.70
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.—	92.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266.—	268.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	97.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.30	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.—	96 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	102.95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.65	108.65
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.50	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.15	101.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.—	92.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 20	99.20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.85	98.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.20	20.20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	428.—	431.50
Clary 40 zł. mk.	195.—	199.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.50	84.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	75.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	74.—
Palffy 40 zł. mk.	191.—	198.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 —	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	75.—	79.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	237.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	275.50	276 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2595.—	2600.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	729.—	730.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	483 —	484.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.50
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	418.50	419.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1585.—	1593.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	537.50	538 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.—	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	363.—	367.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680.—	5710.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	566.50	568 80
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	432.—	433.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	933.—	937.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	715.—	725.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	888.—	898.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393.—	394.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1517.—	1592.—
Schodnicy 500 kor.	1058 —	1066.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.07½	117.27½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.70	239.90
Paryż za 100 franków	95.17½	95.30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.50
Włoskie banki	94 25	94.45
Francuskie banki	94.85	95.—
Szwajcarskie banki	94.85	95.—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.41	23.49
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.05	117.25
Włoskie banknoty za 100 lir.	94.30	94.50
Ruble	2.52½	2.53½

Licytacye.

L. 1987. (6976 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W c. k. fabryce tytoniu w Krakowie, odbędzie się dnia 17. września 1902 o godzinie 12 w południe, licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert, w celu zabezpieczenia dostawy desek potrzebnych w roku 1903.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tejże c. k. gł. fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. E. 44/2 (3) (6978 3—3)

Dnia 22. września 1902 godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 28, licytacya dóbr Niedzielisko w powiecie brzeskim położonych lwh. 653 ks. tab. krakowskiej objętych, składających się jedynie z gruntów bez budynków i inwentarza.

Dobra te ocenione są na 14.484 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9656 kor., wadyum 1448 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. Nc. V, 359/2 (1) (6989 2—3)

Na wniosek Karola Knes-ka i Karoliny Kollerowej, dozwala się na dobrowolną sprzedaż realności obj. whl. 265 i 272 ks. gr. gm. Jamna w drodze publicznego sądowego przetargu. Licytacya odbędzie się dnia 22. września 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Cena wywołania wynosi 50.000 koron, a chcący przystąpić do licytacyi mają złożyć w gotówce lub papierach wartościowych wadyum w kwocie 5 000 kor.

Uzyskana ze sprzedaży cena kupna podzielona będzie między współwłaścicieli sprzedać się mających realności.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 12. czerwca 1902.

L. 2566 (7001 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Dnia 15. września 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy na rok 1903 paszy dla koni a mianowicie:

około 400 q. owsa,
około 550 q. siana,
około 100 q. słomy,

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w wszelkich godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce

Wieliczka, dnia 20. sierpnia 1902.

L. cz. E. 8/2 (9) (6982 1—3)

Na żądanie Samuela Offnera kupca w Wadowicach, odbędzie się dnia 23. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacya dóbr tabularnych Głębowice górne hlw. 66.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 42.407 kor.

Najniższa cena wynosi 28.272 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8. sierpnia 1902.

L. cz. E. 596/2 (5) (6984 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 30. września 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, licytacya realności obj lwh. 816 ks. gr. gminy kat. Bohorodczany Karoliny z Kalików Teodorowiczowej, Joanny Kalik, Józefa Kalika, Franciszka Kalika własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 16 wewnętrznych okien i 13 kluczów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.539 kor., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 5304 kor 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którym edykt nie będzie mógł być doręczonym lub doręczenie nie da się uskutecznić w czasie właściwym albo też którym doręczenie edyktu nadaremnie usiłowanem będzie, ustanawia się kuratora w osobie p. Antoniego Pekło w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 24. lipca 1902.

L. cz. E. XXI. 1327/2 (6) (7032 1—3)

Dnia 8. października 1902 o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali Nr. 6 w niżej wymienionym sądzie, licytacya 2/8 części z realności we Lwowie pod lk. 832 2/4 położonej przy ul. Grodeckiej l. orj. 73 lwh. 767/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej.

Wartość szacunkowa części tych realności wraz z przynależnościami wynosi 15.736 kor. 98 hal.

Najniższa cena poniżej, której sprzedane nie zostaną, wynosi 7868 kor. 49 hal.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące nieruchomości dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie Oddział XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XXI.

Lwów, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. E. 1299/1 (11), E 1211/2 (5) (7025)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1) połowy realności whl. 183 gminy Kopytów, ocenioną na 233 kor 60 hal., dnia 22. września 1902 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9, 2) 5/8 części realności whl. 173 gm. Bojaniec, ocenioną na 2054 kor. 12 hal., dnia 19. września 1902 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad ad 1) 155 kor 73 hal., ad 2) 1431 kor. 41 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli sie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sokal, dnia 16. sierpnia 1902.

L. cz. E. 303/2 (7) (7061)

SPROSTOWANIE.

Licytacya realności lwh 156 Pielgrzymka odbędzie się nie 29. lecz 30. września 1902 w sądzie niżej wymienionym. Zresztą edykt licytacyjny z dnia 31. lipca 1902 E 303/2 (5) zostaje nienaruszony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, 19. sierpnia 1902.

Konkursa.

L. pr. 10.054 (6975 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia trzech posad sekretarzy powiatowych w X. klasie rangi ewentualnie trzech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20. września 1902.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, Dzien. pr. państ. Nr. 60, przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1902.

L. 414 (7035 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy Rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 5. sierpnia 1902, l. 15229 ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posadę asystenta, technologii chemicznej od 1. października b. r.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 15. września 1902.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 20. sierpnia 1902.

Wyroki prasowe.

Z. 191. [7028]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnisse vom 4 August 1902 Pr. XXIII. 136/2 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die nachstehend bezeichneten, saisierten 4 Ansichtskarten, und zwar darstellend: 1. eine halbentkleidete, auf einem Sessel knieende Frauensperson, mit der rechten Hand einen auf einem Tische vor einer Kaminuhr stehenden Pokal umfassend, die linke Hand an die Seite gestützt; 2. ein Ährenfeld, im Vordergrunde einen Männer- und Frauenhut, einen Spazierstock und einen Sonnenschirm zur zur Rechten, zur linken ein kleines Schwein (Bezeichnung V. S. M.); 3. in einem Ährenfelde liegenden Radfährer mit zwei an einem 25 Kilometer-Stein lehnenden Fahrrädern und einem Gedichte, beginnend mit „Nach soviel Kilometern" und endigend mit „ist gut ruh'n!" (Druck und Kunstverlag J. Silberstern, München, 1060) und 4. in einem Doppelbette liegende Personen, darunter ein vierzeiliges Gedicht beginnend mit „Ermattet von des Tages", endigend mit „führwahr" und mit dem Sprichworte „Nach getaner Arbeit ist gut ruh'n!" (Druck und Verlag J. Silberstern, München, 1061) das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 4. August 1902.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1902, Pr. V. 57/2, die Weiterverbreitung der Nr. 34 Zeitschrift: „Der Scherer" vom 24. Auft 2015 (August 1902) wegen der 3. und 4. Strophe des Gedichtes: „An Herrn von Succovaty" von „Herr Succovaty" bis „wer weiß, ob sie zu finden sind" und wegen des Artikels: „Zum Deutschen Sängerbundesfest in Graz" von „O, über diese schreckliche" bis „sein Name gehört der Nachwelt an" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1902, Pr. 15/2, die Weiterverbreitung der der Nr. 33 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr" vom 9. August 1902 wegen der beanständeten Stelle I. nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1902, Pr. 48/2, die Weiterverbreitung der Nr. 186 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten" vom 14. August 9102 wegen des Artikels: „Zweierlei Maß in Österreich" nach §§. 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1902, Pr. 47/2, die Weiterverbreitung der Nr. 186 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt" vom 14. August 1902 wegen des Artikels: „Zweierlei Maß in Österreich" nach §§. 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1902, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung der Nr. 65 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 13. August 1902 wegen der Korrespondenz von den Worten: „Opet smo primili" bis „bez mirovine" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1902, Pr. 24/2, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift „Srpski Glas" vom 14. August 1902 wegen des Artikels: „Tko je bolji Slavenofil" in der Stelle von „U slavenskom Balkanu" bis „nasim unucima" nach §. 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. XII. 66/2 (11) (6928 2—3)

Samuel Rubin Reifen z Dąbrowy umysłowo chorym, kuratorem jest Mendel Satory w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. P. 73/2 (6) (6934 2—3)

Iwan Julian 2 im. Hryhorczuk Iwana z Bani Berezowskiej umysłowo chory.

Kurator Nykoła Hryhorczuk Semeniuk w Bani Berezowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 13. kwietnia 1902.

L. cz. P. 107/2 (4) (6957 2—3)

Iwan Nahornink Michała z Trójcy został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Czorneja z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 16. lipca 1902.

L. cz. P. 68/2 (7) (6993 2—3)

Nad Hryńkiem Bezpalukiem ze Smolanki zawieszoną została kuratela z powodu głupowatości kuratorem, Michał Bezpaluk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikulińce, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. P. 49/2 (2) (6882 2—3)

Józefa Trusza (bez ręki) syna Aleksandra z Niżankowic uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Romana Kraśnika z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, 20. lipca 1902.

L. cz. L. XI. 6/2 (4) (6927 2—3)
Katarzyna Kasperkiewicz uznana umysłowo chorą, kuratorem Jan Kasperkiewicz w Rybnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 15. maja 1902.

L. cz. P. 100/2 (9) (6988 2—3)
Kseńka Malowana ze Żwiniacza uznana umysłowo chorą kuratorem Aksenty Malowany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 27. czerwca 1902.

L. cz. P. 100/2 (6) (6990 2—3)
Iwan Krzyżanowski Dmytro rolnik ze Sorok uznany marnotrowcą, kuratorem ustanowiono Petra Knihinickiego ze Sorok.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 17. lipca 1902.

L. cz. L. I. 16/1 (2) (7011 1—3)
Wojciech i Józef Kubiś z Piątkowy uznani umysłowo niedołężni.
Kuratorem Józef Gajewski z Piątkowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 8. stycznia 1902.

L. cz. L. I. 20/1 (3) (7012 1—3)
Marya Janeczko z Nawojowy uznaną została umysłowo niedołężną. Kuratorem Józef Cempa w Nawojowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. L. I. 22/1 (4) (7013 1—3)
Urszula Krawczykówna z Białowody uznaną została umysłowo niedołężną. Kuratorem Józef Czup w Białowodzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 7. kwietnia 1902.

L. cz. P. 257/2 (3) (7014 1—3)
Maciej Wapiennik rolnik z Krzyża marnotrawcą uznany a kuratorem jego Piotr Szponder ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. P. 224/2 (3) (7022 1—3)
Semen Jakowiszak uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Onufrego Typusiaka z Pasieczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 22. lipca 1902.

L. cz. P. 100/2 (3) (7026 1—3)
Nad umysłowo chorą Maryą Knysz z Nowosielicy zawiesza się kuratelę, kuratorem jej ustanowiono Pantelę Knysza Stefana z Nowosielicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 20. czerwca 1902.

L. cz. L. 8/2 (4) (7010)
Antoni Kras z Brył powiat Jasło uznany został umysłowo chorym, kurator Jakób Kras w Bryłach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 17. czerwca 1902.

L. cz. P. V. 109/2 (1) (7029)
Paśka Bugara zamężna Sodoma z Grzędy uznaną marnotrawną, kuratorem jej Hryć Smaha z Doroszowa.
C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 8. lipca 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 263/2 (7004)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w w Rzeszowie zmieniając swą uchwałę w dniu 28 czerwca 1902 l. cz. firm. 203/2 i przywracając napowrót w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpis Ttowarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Kańczudze do stanu pierwotnego na podstawie uchwały walnego zgromadzeniu z dnia 22. czerwca 1902 zarządza po myśli §, ustęp 8 rozp. min. z dnia 14. maja 1873 Nr. 71 Dz. u. p. zanotowanie w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, że Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, swoją siedzibę z Kańczugi do Jarosławia przeniosło.
Rzeszów, dnia 1. sierpnia 1902.

L. cz. Firm. 263 stow. I. 141/9 (7007)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", (Credit-Verein in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung") że na walnem zebraniu dnia 26. marca 1902 uchwaloną została zmiana §. 7 statutów z daty Tarnopol 25. kwietnia 1899 w ten sposób, iż obecnie paragraf ten opiewać ma „Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają". Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisów dwóch członków Dyrekcyi lub jednego członka Dyrekcyi i zastępcy Dyrekcyi, i że na tym samym walnem zebraniu wybrani zostali ponownie członkami Dyrekcyi dotychczasowi dyrektorowie Majer Nagler i Hersch Leib 2 im. Reich — zaś zastępcą Michał Königsberg właściciel miodosytni w Słupkach.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 26. lipca 1902.

L. cz. Firm. 211/2 (6942)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Jureczkowa.
Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwo wyrębu lasu w Jureczkowej, Mendel Hopfinger i Jakób Waldman.
Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: wyrąb i dalsza sprzedaż z zyskiem drzewo tanu w Jureczkowej.
Forma spółki: jawna spółka.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Mendel Hopfinger i Jakób Waldman.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis własnoręczny obu spólników.
Data wpisu: 2. czerwca 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 6. sierpnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 201/2 (3) (6991 2—3)
Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu Marka i Macieja Procków, by w ciągu jednego roku zgłosili się do spadku po ich ojcu Janie Proczku 29. marca 1902 zmarłym w Przedborzu z pozostawieniem kodycylu, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ich kuratorem Janem Pasem przeprowadzony zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 5. lipca 1902.

L. cz. C. I. 87/2 (1) (6998 2—3)
Przeciw nieobecnym Henrykowi, Izydorowi, Adeli i Joachimowi Glück i Perli Glück zam. Kellner przedtem w Tyśmienicy wnieśli Jakób Wolf Kofler false Horn i Towarz. pozew o własność realności lwh. 220 ks. gr. gm. Tyśmienica.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 4. września 1902 o godz. 8 rano w tut. sądzie biuro I.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Kirschenbaum z Tyśmienicy będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. T. 42/2 (2) (7031 1—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII. we Lwowie wdrąża na prośbę Anny Kuczmy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 63.444 na nazwisko Hanka Kućma i na kwotę K. 100 opiewającej i wzywa każdego posiadacza rzeczonej książeczki aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" książeczkę powyższą tut. Sądowi przedłożył i prawa swe do niej wykazał ile, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego czasokresu na ponowne żądanie petentki książeczkę wyżej wymienioną za umożoną i nieważną się uzna.
Lwów, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. IV. 481/96 (15) (7015 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie wzywa, wskutek wniosku Chaima Cimeta kuratora masy spadkowej Jakóba Scheinbacha, wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po Jakóbie Scheinbachu zmarłym w Jasienicy dnia 10. lipca 1890 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 9. października 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr 13 swoje wierzytelności do tego spadku wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia wykazujące należność pretensyi.
Zaniedbanie zgłoszenie pociągnie za sobą ten skutek, iż opiesali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku o ile nie przysługuje ich pretensyom prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.
Brzozów, dnia 31. lipca 1902.

L. cz. T. 34/2 (1) (7036 1—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie, wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa każdego, ktoby w posiadaniu wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 7. września 1888 na imię i nazwisko Teodora Zajdzikowskiego opatrzonej Nr. 19241, opiewającej na kapitał zabiezpieczony 1000 złr. w. a., płatny okazicielowi policy po śmierci zabezpieczonego, rzekomo zaginionej, znajdywał się, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskie" licząc, policę tę sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie powyższego terminu, polica ta na ponowne żądanie stron interesowanych za umorzoną i nieistniejącą uważaną zostanie.
Kraków, dnia 30. lipca 1902.

L. cz. T. V. 1/2 (2) (7008 1—3)
Wzywa się każdego, ktoby o Prokopie Łoszak synie Bazylego i Justyny Łoszaków, włościan z Sorocka, który około roku 1860 lub 1868 licząc lat 18 wieś rodzinną opuścił, następnie w Złoczowie i Borszczowie przebywał, a o którym od lat co najmniej 30 wszelki ślad zaginął, — jaką wiadomość miał, — aby o tem tutejszemu sądowi lub też kuratorowi nieobecnego drowi Csillikowi, adw. w Tarnopolu doniosł.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 10. maja 1902.

L. cz. T. V. 6/2 (2) (7009 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że na wniosek Pauliny 1-o Szpak, 2-o Biłyk wdrożonem zostało postępowanie celem uznania Iwana Babijczuka za zmarłego.
Kuratorem jego ustanowiony został dr Daniłowicz adw. w Tarnopolu.
Iwan Babijczuk, syn Wasyla i Maryi, urodzony w Kudryńcach roku 1823 trudniąc się przemytnictwem wydalił się po raz ostatni z tejże wsi w okolicy Kamieńca Podolskiego około roku 1862 i stamtąd więcej nie powrócił.
W kilka miesięcy później miał on wprawdzie donieść żonie swojej, że został wysłany na Sybir, od tego czasu jednak wszelki ślad o nim zaginął.
Wzywa się tedy wszystkich, którzyby o jego życiu i miejscu zamieszkania mieli wiadomość, aby o tem kuratora lub sąd tutejszy zawiadomili.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 10. maja 1902.

L. cz. C. II. 212/2 (7045)
Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Semkowi Soroka i Annie zam. Drohobyckiej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Łucia Sorokę pozew o uznanie i wpis prawa współwłasności do 2/3 części ciała hip. lwh. 274 i 507 gm. Kolędziany.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9. września 1902 o godz. 9 rano, w tymże sądzie biuro Nr II.
Celem strzeżenia praw kurandów Semka Soroki i Anny zam. Drohobyckiej, ustanawia się p. adw. dra Kozowera w Czortkowie kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 1. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 226/2 (1) (7053)
Przeciw Jakóbowi i Zofii Bednarzom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jana Węglarza i Katarzynę ze Sudołów Węglarzową pozew o uznanie własności połowy realności lwh. 264 gm. Wola raniżowska i intabulacyę.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. sierpnia 1902 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 3.
Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. Jana Grusia, wójta w Woli raniżowskiej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 9. lipca 1902.

L. 99.581

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. sierpnia 1902 L. 34.926 tyczące się weterynarsko policyjnych zarządzeń w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatu sądowego Központ (komitat Bihar) jakoteż z municypalnego miasta Nagy-Várad, a z powodu zawleczenia pomoru przywozu świń z powiatu sądowego Nagy-Szent-Miklós (komitat Torontál) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6., 7., 10. i 13. sierpnia 1902 L. 33062, 33181, 33.842 i 33.909, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 7., 9., 11. i 14. sierpnia 1902 L. 94.025, 94.622, 95.882 i 97.322 („Gazeta Lwowska" z 10., 12., 13. i 17. sierpnia 1902 Nr 183, 184, 185 i 187).
Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 341/2 (1) (7019)
Przeciw Franciszkowi Osińskiemu, przedtem w Bukowsku zamieszkałemu, wniósł Schulim Reblum z Bukowca.
Audyencya odbędzie się dnia 5. września 1902 godz. 10 rano, w biurze Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Bryk w Kolbuszowej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. 885/2 (7023)
W sprawie tabularnej Jakóba Harca o wpis prawa własności do realności wh. 671 gm. Zielona ma być doręczoną uchwała z dnia 9. maja 1902 l. cz. Dh. 885/2, którą to uchwałą na powyższy wpis dozwolono — Jakowowi Lopatczuk.
Ponieważ Jakow Lopatczuk zmarł, a pertraktacya po nim nie została jeszcze przeprowadzona, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana dr. Markiewicza, adw. w Nadwórnie.
Tenże kurator zastępywać będzie spadkobierców śp. Jakowa Lopatczuka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 22. czerwca 1902.

L. cz. hip 468/2 (7016)
Józefowi Mytychowi i Jędrzejowi Mytychowi w Bratkowicach ma być doręczoną uchwała z dnia 10. czerwca 1902 l. cz. hip. 419/2, którą dozwolono na wpis prawa własności posiadłości lwh. 932, 156 gm. kat. Bratkowice.
Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Mytych, Jędrzej Mytych przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dra Stanisława Wisłockiego.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Mytycha i Jędrzeja Mytycha w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 10. lipca 1902.

L. cz. C. VI. 396/2 (1) (7042)
Przeciw Annie z Königów Weiss, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Izaaka Neumana, właściciela realności w Skolem pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do 1/7 części realności obj. whl. 1719 ks. gr. gm Stryj.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 11. września 1902 o godz. 10 przed południem, w b. Nr 36.
Celem strzeżenia praw Anny z Königów Weiss, ustanawia się p. adw. dr. Finka w Stryju kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Königów Weiss w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stryj, dnia 6. sierpnia 1902.

L. 9976/pr. (7030)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2. kwietnia 1873 (Dz. u. p Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione. Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Jaworowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1902.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Appenheimer Adam i Filip, Bechtloff Jerzy, Piotr Willhem 2 im. i Krystyna, Bach Zofia, Kaczmar Józef, Rybij Piotr, Bäcker Piotr i Barbara, Bleiberg Jonasz, Bautro Onufry, Kozłowski Hnat, Daum Filip, Dietrich Krystyna, Dzikowski Stefan, Dacko Michał, Dembicki Tymko, Guttman Jakób, Hoch Jakób, Jung Franciszek syn Jakóba, Jung Zuzanna, Kober Krystyan, Fryderyk, Elżbieta, Gruber z Koberów Elżbieta, Keiper Fryderyk, Krämer Karol syn Jerzego, Lang Jakób, Link Jan, Marbach Szaja i Ozyasz, Musinowicz Leon, Müller Elżbieta, Porcher Karol, Jakób i Karolina, Radiuk Wasyl po Hryńku, Rybij Hryńko, Rybij Stefan po Hryńku, Reisdorf Krystyna i Marya, Stein Ozyasz, Urban Maciej i Anna, Chołod Stefan, Tymura Hryńko.	Nowosiółki.
Balkowie Władysław Dr. i Wanda Marya 2 im.	Budomierz.
Bielskie Elżbieta i Marya.	Lipniki.
Borkowska z Słoneckich Walerya hr. dożywotniczka.	Rudniki, Sułkowszczyzna i Czerniawa.
Brunicka ze Szwejkowskich 1-voto Skarbek Borowska Wanda Bar.	Krowica hołodowska, Wulka krawiecka czyli „Granica", Krowica hołodowska części „Okopy zwana.
Brunicki Zdzisław Bar.	Lubieniec nowy, Lubieniec stary
Brykczyński Stanisław.	Dydiatycze.
Bursztyn Izacher i Beile Nagelberg Juda.	Trościaniec.
Czajkowski Władysław Dr. i Czajkowska z Nowosieiskich Stefania.	Mokszany małe.
Cetner Andrzej hr.	Mościska z przyl.
Chorośnicka Stefania dożywotniczka	Chorośnica i Nowosielica.
Dębicki Jaxa Zygmunt Ludwik 2 im. hr.	Jaworów, Jazów nowy, Jazów stary, Czernilawa, Wierzbiany, Załuże i Zawadów.
Drohojowski Karol hr.	Hankowice, Tułkowice.
Ewy Michał i Matylda z Kintzów.	Tuligłowy i Krulin las.
Fangorowie Franciszek i Marta.	Swidnica, Czaplaki i Tarasówka.
Frank Seweryn.	Semerówka.
Gnoiński Jan Antoni 2 im.	Cieszanów z przyl. Wulka, Nowesioło i połowa Chotylub.
Goebel Karol.	Lipowiec z kolonią Lindenau.
Gołuchowska Marya hr.	Lubaczów z przyl Lisiejamy, Dąbrowa, Szczutków, Kornagi, Opoka, Ruda szutkowska, Żuki Włodów, Mokrzyce z kolonią Ostrowiec, Felsendorf, Burgan i Lubaczów, Wojtowstwo dóbr, Huta krzyształowa, Reichan i Basznia
Gotleb Haszlakiewicz Helena dożywotniczka.	Dołhomościska.
Gutterowa Melania.	Balice część „Suszczyzna" zwana.
Gütteterowie Mechel i Rachela.	Tytowa czyli Lacka wola.
Gużkowski Ferdynand Adam.	Ostrożec.
Hagen Stanisław Bar.	Wielkie oczy część I. i II. Wielkie oczy część „Futory", Żmijowiska część II, Wulka żmijowska i Skolin.
Heyrowsky Gustaw c. i k. nadporucznik.	Mołoszkowice części „Henrykówka", „Józefówka" i „Wygoda" zwane.
Janicki Jan.	Podliski I. folwark Bobrowszczyzna, Podliski II. Sikorszczyzna vel Jastrzębszczyzna, Podliski III. Hinkowszczyzna.
Jamposki Kazimierz i Filip.	Łowcza.
Jarmułowski Jan Nepomucyn.	Słomianka, Twierdza, Wojkowice, Zawadów.
Jędrzejowicz Stanisław i Zeleńscy Kazimierz i Henryka.	Cewków.
Jonasz Maurycy, Salomea z Lindenbaumów.	Żukow, Freifeld i Kozobudy.
Kapiszewska Eugenia.	Kobylnica wołoska.
Karabanik Barbara.	Arłamowska Wola, Sokola część.
Karczewscy Henryk i Aleksandra.	Lubienie z Rudeńkiem.
Klee Jan i Elżbieta.	Dąbrowa wołczyszczowiecka.
Kilarski Józef Dr.	Gorajec z Dąbrówką.
Kochanowska z Strzelbickich Emilia.	Wołczyszczowice.
Konarska z hr. Tarnowskich Cecylia hr.	Dmytrowice z przyl. Koniuszki, Zarzyce, Zagrodki i Konty.
Konopka Jan.	Szkło.
Lewicki Rogala Henryk.	Bonów.
Łokociejowski Adolf	Lipsko część z przyl. Łukowica, Wola wielka, Jędrzejówka, Bieniaszówka, Brzeziny i Jewków ogród czyli Wola wielka i mała.
Łoś Tadeusz hr.	Kulmatycze.
Łubieński Kazimierz hr.	Krakowiec z przyl.
Łubieńska Jadwiga hr.	Gnojnica.
Małachowscy Kajetan Mieczysław 2 im. i Aleksandra.	Szczepłoty.
Madfes Jakób i Etinger Eliasz.	Olszanica część Henrykówka zwana.
Mars Jan.	Sądowa Wisznia z przyl. Bortiatyn, Księży most, Teluki, Zagrody wielkie i Podzameckie.
Martynowiczowa Eleonora.	Porudno i Porudenko.
Misiągiewicz Aleksander.	Czyżowice.
Morawski Ludomił.	Hruszów, Kłonice i Szczepłoty.
Müllerowie Krystyan, Marya i Matylda z Ruppów.	Laszki.
Myszkowski Stanisław.	Chotyniec z przyl. Spokojówka, Chałupki chotynieckie, Prohalina, Czelany, Załazie i Dąbrowa, Kruszowice część II.
Nanowski-Ternowa Stefan.	Koniuszki nanowskie.
Neymanowscy Tadeusz i Krystyna.	Myślatycze i Brzowszczyzna część.
Orzechowicz Bolesław.	Kalników.
Orzechowiczowa z hr. Rozwadowskich Wanda 1-voto Horochowa dożywotniczka.	Mszańce i Przedboże czyli Przedworze.
Parnas Oskar.	Mokszany wielkie.
Pawlikowski Eugeniusz.	Siedliska.
Pogłodowska z Wojczyńskich Marya.	Sudkowice I. i II., Chliple, Wola chlipelska i Wulka chlipelska.
Poniński Łodzia Aleksander książe Dr.	Podemszczyzna, Horyniec, Wulka horyniecka, Nowiny, Krzywe, Rudka, Duchnicze i Brusno stare.
Przemyska rzym. kat. Kapituła.	Pnikuk.
Romanowska Celestyna czyli Celina.	Rustwoczko.
Russocki Stefan.	Berdechów z kolonią Berdikan.
Sapieżyna z hr. Potulickich Elżbieta księżna.	Oleszyce miasto z przyl. Futory, Oleszyce wieś i Dachnów.
Sapieha Władysław książe.	Zapałów. Miłków, Sucha wola I. część, Sucha wola II. część, Stare sioło, Wulka zapałowska.
Silber Mojżesz i Peril, Liebermann Lemel i Cypra.	Drohomyśl i Podłubki.
Skibniewski Bronisław.	Balice.
Słotwiński Włodzimierz.	Krukienice.
Smarzewski Tadeusz.	Moczerady.
Śmiałowski Bolesław.	Stojańce.
Stadnicki Stanisław hr.	Radochońce, Bojowice, Hussaków, Krysowice, Pakość, Czyszki, Strzelczyska, Radynice i Zakościele.
Storch Mojżesz.	Tuligłowy i Królin las.
Stupniccy Franciszek i Ferdynad.	Szeszerowice.
Szablowa z Petrowiczów Julia.	Wola czerczańska, Wola i Dymidów czyli Dymidowski dwór.
Szeptycki Jan hr.	Bruchnal, Czołhynie, Podłuby, Przyłbice.
Ulmowie Emil i Marya i Biejkowska Julia.	Zarzyce i Piaski.
Wattmanowa z bar. Brunickich Henryka bar.	Huta rożaniecka, Ruda rożaniecka, Płazów, Lubieniec nowy część „Henrykówka" zwana, Niemstów, Dzików, Ułazów i Koziowa.
Weismann-Zawidowski Aleksander.	Kurniki, Starzyska, Wola starzyska.
Wiśniowscy Prus Leszek i Anna.	Wołostków.
Younga z Smarzewskich Wada.	Trzcieniec, Dębowica, Złotkowice i Budy.
Zarzycki Tytus Artur 2 im.	Chotylub.
Zbożil Iguacy.	Lipsko I z Wolą Łukawica I., Krupiec część i Jędrzejówka część.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego podaje do wiadomości, że osoby obojga płci, spokrewnione z śp. dr. Józefem Kazimierzem dw. im. Malinowskim (na mocy utworzonej przez tegoż, pamiątkowej fundacyi imienia cesarza i króla Franciszka Józefa I) mają prawo korzystać bezpłatnie z nauki w konserwatoryum gal Tow. muzycznego we Lwowie udzielanej.

Zgłaszający się muszą być zaopatrzeni w dowody zostającego pokrewieństwa z fundatorem i takiemi się w kancelaryi Towarzystwa muzycznego (ul. Czarnieckiego l. 8.) wykazać.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1902.

Z Wydziału gal. Tow. muz.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Do serc litościwych udaje się matka z 5-ciu dzieci pozostająca w opłakanym położeniu. — Mulikowa, Łyczakowska 48.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Konkurs

na posadę sekretarza gminnego **w Dubiecku** z płacą roczną 480 kor. konieczna znajomość prowadzenia kasy pożyczkowej, zgłoszenia do końca września b. r. wprost do Zw. gmin. **w Dubiecku.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 537. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.